

BR.0012.10.3.2024

BR.0012.11.4.2024

BR.0012.5.7.2024

BR.0012.6.7.2024

Protokół Nr 3/2024 Komisji Edukacji
Protokół Nr 4/2024 Komisji Kultury i Sportu
Protokół Nr 3/2024 Komisji Rodziny i Spraw Społecznych
Protokół Nr 3/2024 Komisji Praworządności

ze wspólnego posiedzenia
które odbyło się w dniu 24 września 2024 roku
w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie komisji trwało od godz. 15.30 do godz. 17:25

W posiedzeniu uczestniczyło 16 radnych członków Komisji oraz pozostałe osoby zaproszone.

Nieobecni byli radni: M. Kosińska, S. Lachowicz.

W posiedzeniu uczestniczyli: zastępca skarbnika miasta Ryszard PILARSKI, zastępca prezydenta Witold NOWAK, pracownik Wydziału Oświaty Jolanta ZINKOWSKA-ROSZAK, zastępca komendanta Straży Miejskiej Tomasz KOSKO oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie Małgorzata RYCHLIŃSKA.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczyła przewodnicząca Komisji Edukacji Monika LIS.

Przewodnicząca Komisji Edukacji powitała wszystkich uczestniczących w posiedzeniu.

Porządek posiedzenia:

Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na VIII sesję Rady Miasta Konina.

Pkt 4 Podjęcie uchwał w sprawie:

- a) zmian w budżecie miasta Konina na 2024 rok (druk nr 67);**
- b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Konina na lata 2024-2036 (druk nr 68).**

Projekty uchwał omówił **z-ca skarbnika Miasta Konina Ryszard PILARSKI**.

Do projektów uchwał radni nie mieli pytań.

Komisje przyjęły informacyjnie ww. materiały.

Pkt 5 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn.: "Mobilność kadry w edukacji szkolnej w Przedszkolu nr 32 z Oddziałami Integracyjnymi w Koninie" w ramach Programu Erasmus+ (druk nr 58).

Do projektu uchwały radni nie mieli innych pytań.

Projekt uchwały zawarty w druku nr 58 członkowie Komisji Edukacji zaopiniowali pozytywnie – 8 głosami „za”.

Pkt 6 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zamiaru połączenia samorządowych instytucji kultury: Konińskiego Domu Kultury oraz Młodzieżowego Domu Kultury w Koninie (druk nr 66).

Głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytując: „Szanowni państwo radni, to uzasadnienie do uchwały, która jest uchwałą otwierającą zamiar połączenia dwóch jednostek samorządowych jest szczegółowo uzasadnione. Pozwoliliśmy sobie napisać znacząco więcej zdań niż przy każdym innym projekcie, żebyście państwo też mieli informacje, skąd ten zamiar i jakie w efekcie tego połączenia, jakie przewidujemy korzyści z połączenia tych obu instytucji. Macie to państwo szczegółowo wypisane, więc ponieważ są już zgłoszenia, to ja zamienię się w słuch. Jesteśmy z panią kierownik, są dyrektorzy jednostek, więc pozwolę sobie odpowiadać na pytania.”

Głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytując: „Moje pierwsze pytanie będzie jaką optymalizację kosztów nam to przyniesie, to połączenie, ze względu na to, że tutaj mamy zapisane w oszczędności finansowej: oszczędność na funduszu osobowym jeden dyrektor oraz jeden dział administracyjno-księgowy. Jak wiemy, będzie też wicedyrektor tej placówki, więc pytanie, jaką tą optymalizację przyniesie, bo jak wiadomo w MDK-u i w KDK-u też był wicedyrektor, też mamy kierowników działów, więc mam pytanie, skoro nikt nie straci pracy, jaką dokładnie optymalizację to przyniesie.

Drugie pytanie, to skoro łączymy już te placówki, czy mamy przewidziane pieniądze, żeby wyremontować obydwie placówki, skoro już łączymy, idziemy w nową w nową jakość.

Też moje pytanie wynika, że skoro wiedzieliśmy, że będziemy łączyli te placówki to czy 3 miesiące, to jest wystarczający czas na restrukturyzację i zrobienie planu, jak mają działać obydwie te placówki, bo jak wiemy działały podobnie, ale jakby mają trochę inne zajęcia, więc pytanie, czy te trzy miesiące są wystarczające i skoro wiedzieliśmy, że chcemy się za to zabrać, czemu nie zrobiliśmy tego wcześniej.

I ostatnie pytanie, to jest nazwa Konińska Kuźnia Kultury. Moje pytanie, skąd taka nazwa i czy możemy, mogą odbyć się konsultacje w sprawie zmiany tej nazwy, żeby mieszkańcy z nami zdecydowali, jaka ta nazwa miała być, bo nie ukrywam, dochodzą, wiele osób wyraża swoją opinię, że ta nazwa po prostu jest bardzo słaba i czy tak to można dodać w tym druku, że tą nazwę, o tej nazwie zdecydujemy później czy po prostu musimy dzisiaj na komisji podjąć temat zmiany tej nazwy, bo będzie już nas to obligować do końca. Na ten moment to wszystko z moich pytań."

Ponownie głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytuję: „Od razu będę odpowiadał, bo jeśli coś powiem, co kolejnym radnym już coś wyjaśni, to być może ktoś z państwa zrezygnuje z głosu.

Oczywiście szczegółowych kosztów czy szczegółowej oszczędności, jaka będzie na połączeniu nie jesteśmy w stanie państwu przedstawić. To jest tak, że jeszcze jakiś czas temu mieliśmy i to powiem na przykładach dwóch dyrektorów w jednej jednostce i dwóch dyrektorów w drugiej jednostce. Wiadomo, że po połączeniu najprawdopodobniej będzie jeden dyrektor i zastępca, to już jest chociażby oszczędność, co nie znaczy, akurat w przypadku KDK mamy teraz jednego dyrektora, ale to nie znaczy wcale, że jakieś osoby zamierzamy zwolnić, bo to nie tak ma działać, natomiast mogą się zdarzyć, to już będzie w kompetencji nowego dyrektora mogą się i pewnie będą się zdarzać zmiany poszczególnych kierowników czy dobór kadry zarządzającej, inny niż jest to w obecnie dwóch jednostkach i to zapewne też wprowadzi jakieś oszczędności.

Inne oszczędności, to są chociażby oszczędności wynikające z księgowości. Tutaj akurat też przy połączeniu nie planujemy nikogo zwolnić, ale wiemy już o zamiarze odejścia na emeryturę głównej księgowej z Konińskiego Domu Kultury. Myślę, że jedna główna księgowa czy jeden główny księgowy, bo nie wiem, czy to będzie kobieta czy mężczyzna dla takiej jednostki połączonej też wystarczy, a reszta może być referentów. Nie musi być dwóch głównych księgowych, więc na pewno będą to oszczędności związane z funkcjonowaniem kosztów osobowych, związanych z

kosztami osobowymi, natomiast myślę, że nowy dyrektor spojrzy też na obie jednostki nowym okiem i zacznie też szukać oszczędności innych. Nawet wracając do tych księgowych oszczędności, nawet przekazywanie dotacji ze strony miasta podmiotowej, rozliczanie tej dotacji przez jedną jednostkę, drugą, to też spowoduje, że inny będzie sposób pracy jednej jednostki. Już dwa razy nie trzeba będzie przygotowywać budżetów, sprawozdań i tych wszystkich rzeczy czy drukować.

Jestem przekonany, że przy połączeniu takich jednostek te oszczędności się pojawiają, natomiast nie ma w naszym zamiarze oszczędności bezpośrednich, związanych ze zwolnieniami jakichkolwiek osób, o czym państwa informujemy. Koniński Dom Kultury akurat od 2019 roku poniekąd sam się restrukturyzował, jeśli chodzi o kadre, bo przypominę państwu, że 31 grudnia 2019 roku w Konińskim Domu Kultury pracowało 50 osób, a już na dzień dzisiejszy jest to 39 osób, więc 11 osób i właściwie 11 etatów jest mniej. Akurat w przypadku Młodzieżowego Domu Kultury ten stan, choć wahał, jest bardzo podobny. To są 32 osoby. Myślę, że z czasem, bo są tu też planowane i nabywają osoby prawa emerytalne, czyli w przypadku MDK, to są w przeciągu najbliższych trzech lat dwie osoby, w przypadku KDK w tym roku dwie osoby, w przyszłym dwie osoby i w 2026 roku 5 osób. To też są osoby, to też jest kadra już, która wiele lat pracuje i na pewno do tego okresu przejścia na emeryturę będzie pracować, ale tu też pojawia się możliwość ograniczenia zatrudnienia po odejściu takiej osoby. Nie musi być jeden do jednego, to zawsze wiemy jak w takich sytuacjach to wygląda. Możemy część zadań przekazać innemu pracownikowi. Na pewno nowy dyrektor może zoptymalizować te koszty także wynikające z zatrudnienia, ale nie tylko, bo są to też koszty związane z utrzymaniem obu obiektów, z realizacją wydarzeń. Tych wydarzeń może być więcej, a mogą być tańsze, może być mniej i też mogą być tańsze. To już jest w kwestii zarządzania nowego dyrektora, ale jestem przekonany, że połączenie takich jednostek takie oszczędności wprowadzi.

Czy są pieniądze na remont. Pojawia się to pytanie ze strony pana radnego po raz kolejny. Ja po raz kolejny odpowiadam, my wciąż szukamy środków na modernizację i jednego i drugiego domu kultury. W przypadku Młodzieżowego Domu Kultury zadziało się to kilka lat wcześniej, ale tylko, jeśli chodzi o termomodernizację budynku, natomiast potrzeby absolutnie widzimy. I co do KDK i co do MDK nie udało nam się z różnych względów, ze względu przede wszystkim na potencjał, jaki mogliśmy mieć finansowy potencjał, jeśli chodzi o wkłady własne, złożyć tego, o czym informowałem pana radnego do projektu, który zresztą dzisiaj wyczytywał pan skarbnik, natomiast to wcale nie sprawia, że przestajemy szukać, będziemy szukać cały czas środków na realizację remontów w tych obu jednostkach, mam nadzieję, że wkrótce połączonych.

Czy trzy miesiące to wystarczający czas? Nie do końca zrozumiałem to pytanie. Jeśli ma pan na myśli to, czy przez trzy miesiące nowy dyrektor czy planowany nowy dyrektor jest w stanie przygotować koncepcję funkcjonowania takiej jednostki, to ja jestem przekonany, że tak. Myślę, że trzy tygodnie wystarczą na przygotowanie, jeśli ktoś ma doświadczenie w tej kwestii, więc tutaj nie mam obaw, że jest to nie wiem zbyt krótki czas. Ja takich obaw nie podzielam.

Natomiast, co do ostatniego pytania Konińska Kuźnia Kultury. To jest propozycja złożona ze strony prezydenta, ze strony miasta, natomiast państwo tu obradujecie, jeśli uznacie państwo, że ta nazwa nie jest właściwa, to tak jak podejmujecie państwo uchwałę w sprawie zamiaru, to tę nazwę też możecie wpisać inną i zmienić. To jest wasza kompetencja."

Ad vocem głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytując: „Tutaj mówił pan prezydent, że nie zamierzamy nikomu zwalniać, ale jak wiemy w MDK jest zastępca dyrektora, to co z jego funkcją, skoro już będą połączone jednostki. Czy tak to ta osoba może spodziewać się, że straci pracę, czy to będzie jakaś restrukturyzacja, że pójdzie na inne stanowisko, co wiadomo wiąże się z inną gratyfikacją finansową na danym stanowisku. I tak, to jeżeli musimy wpisać tą nazwę, to ja bym chciał złożyć wniosek formalny z propozycjami nazw, które moglibyśmy wpisać, to jest na przykład: Fabryka Animacji Kultury w Koninie, Strefa Animacji Kultury w Koninie bądź Manufaktura Kultury w Koninie, Archipeląg Miejskiej Kultury w Koninie, Miejskie Centrum Animacji Kultury w Koninie. To jest parę propozycji moich nazw, które chciałbym złożyć do protokołu i tak to proszę, żebyśmy pochyłili się nad zmianą nazwy i na komisji wypracowali to rozwiązanie naszymi głosami, a jutro na radzie podjęli uchwałę."

Ponownie głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytując: „To już będzie kompetencja nowego dyrektora, ale nie zakładam zwolnienia zastępcy dyrektora, tylko ewentualnie zmiany zakresu pracy i obowiązków, a czy będzie się to wiązało z ograniczeniem też wynagrodzenia dla niego w rozumieniu, że będzie miał inne obowiązki, to już zostawiam nowemu dyrektorowi jednostki do podjęcia, natomiast nie zakładam, jestem przekonany, że jeśli dyrektorem będzie dyrektor i zastępca, to będzie dyrektor i jeden zastępca a nie dwóch zastępców. Jeśli kogoś będzie dotyczyła zmiana stanowiska pracy, to być może będzie ona wiązała się z ograniczeniem wynagrodzenia jakiegoś, ale być może też pojawią się inne obowiązki. Trudno mi to dzisiaj powiedzieć, bo to zostawiamy w kwestii zarządzania już dyrektorowi jednostki."

Głos zabrała radna **Katarzyna JAWORSKA**, cytując: „O ile połączenie tych dwóch instytucji kultury jakiś większych moich nie budzi zastrzeżeń, to jeśli chodzi o nazwę nowego ośrodka kultury już tak. Wielu mieszkańców również nie akceptuje tej nowej proponowanej nazwy i też również jestem zdziwiona tak jak pan przewodniczący

Marcinkowski, że nie było konsultacji odnośnie tego nowego nazewnictwa. To jest miejska instytucja kultury. I raz robimy konsultacje raz nie robimy. Nie wiem, jaki tu jest klucz. Jak były tworzone nazwy dla nowych rond czy wiaduktów były konsultacje, było nawet głosowanie, w tym przypadku tego zabrakło, a myślę, że mieszkańcy Konina są bardzo kreatywni i myślę, że wiele ciekawych nazw mogłoby się pojawić w przestrzeni miejskiej.

Takim też argumentem przeciwko tej nowej zaproponowanej nazwie jest to, że my często w mowie potocznej używamy w języku potocznym używamy skrótów i bardzo często mówimy, że jakiś koncert jest w „kadeku”, spotykamy się pod „kadekiem”, przy „kadeku”. Jeśli chodzi o nową nazwę, proponowaną nazwę Koniska Kuźnia Kultury jak mielibyśmy mówić, że w „kakaka” spotykamy się czy „kakaku”. Jakiś łamaniec językowy powstaje. Wiem, że zmiany są czasem potrzebne, ale już uważam, że coś jest dobre, to może nie trzeba tego zmieniać i tutaj już wychodząc też naprzeciw temu, co mówił pan prezydent, że nie ma jakiegoś takiego twardego przywiązania się do tej propozycji, to ja bym z kolei proponowała jutro autopoprawkę, żeby może na jakiś czas zostawić nazwę, która jest dobra, sprawdzona, przez wiele lat używana Koniński Dom Kultury. Jeśli zestawimy ze sobą słowo dom i kuźnia, to kuźnia przegrywa. Dom kojarzony jest z ciepłem, z rodziną, jest bardzo pojemny znaczeniowo. Kuźnia to jednak jakieś kowalstwo, wyrobnictwo, rzemieślnictwo. Ja też trochę rozumiem zamysł, bo jest kuźnia talentów, mamy do czynienia z kuźnią talentów, ale w domu kultury nie tylko jest jakieś szkolenie młodych ludzi czy szlifowanie talentów, ale to jest również scena teatralna, to są również koncerty, gale, inauguracje czy kontakt z kulturą wysoką, tak że ja bym była za zostawieniem nazwy Koniński Dom Kultury, który obiegowo jest już przez kilkadziesiąt lat w Koninie myślę dobrze przyjęty, a jeżeli będzie, chociażby na jutro, żeby uchwała mogła być głosowana, tak jak stwierdził pan radca prawny, że musi być z nazwą, a dalej mamy drzwi otwarte, jeżeli będzie wola zmiany nazwy, możemy korzystać z propozycji pana przewodniczącego czy z innych, które nam mieszkańcy proponują.”

Ad vocem głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytuję: „Tutaj też po rozmowie z kolegą radnym Tomaszem Andrzejem Nowakiem, to może po dyskusji wnioskowałbym o 5 minut przerwy zanim przystąpimy do głosowania nazwy, może się wszyscy po prostu naradzimy, wybierzemy jedną nazwę, nad którą byśmy głosowali, więc po dyskusji bym prosił, wniosek formalny o 5 minut przerwy, żebyśmy jako wszyscy radni mogli się naradzić i wtedy zaproponować jedną nazwę, którą byśmy poddali pod głosowanie.”

Przewodnicząca komisji **Monika LIS**, cytuję: „To znaczy, zanim tutaj udzielę głosu następnym radnym, to mam taką propozycję, żeby z tą nazwą wstrzymać się do jutra,

bo dzisiaj jest nas 18 osób, a jutro będzie nas więcej i dlaczego ma decydować te 18 osób, które należy do tych komisji, które obradują dzisiaj. W związku z tym może nie te 5 minut przerwy, tylko zostawmy to do jutra, każdy przemyśli, być może gdzieś tam przedyskutuje. właśnie tutaj pani podpowiada, ze swoim klubem i te propozycje podamy jutro, tak że dzisiaj byśmy tych wniosków formalnych nie głosowali, ani pana radnego Marcinkowskiego, bo ja też mam swój wniosek, ze swoją nazwą, bo dzisiaj nie ma nas wszystkich. I tak, jak tutaj pani nam też podpowiada, że każdy w swoim klubie by też przedyskutował i skoro ta nazwa musi być, to zostawilibyśmy to do jutra, to znaczy myślę, że jak każdy jedną maksymalnie to będzie też bardzo dużo, może z klubu jedna propozycja."

Ponownie głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytuję: „Ta dyskusja też pokazuje, że wymyślenie nazwy i poddanie jej konsultacji nawet wśród państwa może trwać i trwać. Rzeczywiście, proponuję, jeśli już uważacie państwo, że Konińska Kuźnia Kultury nie byłaby tą właściwą nazwą, to wybrać jedną bądź dwie nazwy, ewentualnie jeśli miałyby to poczekać do jutra i jutro przegłosować, ale nie podawać tych propozycji znowu 10 czy 15 czy przepraszam 23, bo znowu wejdziemy w niepotrzebne wydłużanie dyskusji. Jeśli to ma być Koniński Dom Kultury albo Centrum Animacji Kultury albo Miejski Dom Kultury, to wybierzmy dwie, trzy nazwy i jutro może w głosowaniu wyjdzie jedna i albo dzisiaj państwo przegłosujcie jako jedną wiodącą i jutro radni ostatecznie zdecydują, tak wydaje mi się, że może być łatwiej."

Ad vocem głos zabrała radna **Małgorzata KRAWCZYŃSKA**, cytuję: „Zastanawiając się nad nazwą myślę, że warto, żebyśmy też wzięli pod uwagę to, czy tak naprawdę jest nam to potrzebne ze względu na koszty rebrandingu, które będą tutaj musiały być przeprowadzone, ponieważ cała wizualizacja znaków będzie również dużym kosztem dla naszego miasta, to są na przykład oklejone samochody, to są namioty, to są rolapy, to są ulotki, to są myślę jakieś koszulki, pewnie bardzo dużo rzeczy na przykład nawet szyld, który jest na Konińskim Domu Kultury. Myślę, że tutaj państwo dyrektorzy wiedzą jeszcze więcej ile jest takich materiałów wizualnych, na których znajduje się logo. Ja rozumiem, że te dwie instytucje będą musiały mieć jedną wspólną nazwę, natomiast warto zastanowić się nad tym, że jeżeli zmienimy nazwę obu tych instytucji na zupełnie coś innego, to ten rebranding będzie musiał wystąpić wszędzie, natomiast, jeżeli zdecydowalibyśmy się na zostawienie jednej, to na pewno te koszty będą mniejsze.

Może tutaj też któryś z państwa dyrektorów mógłby nam powiedzieć, dlaczego to jest tak istotne, że musimy zmienić tą nazwę i wypracować jedną. jest chętna pani dyrektor, tak że moim zdaniem, pewnie nie jestem tutaj jedyna, bo takie głosy też słyszałam, że Koniński Dom Kultury, poza tym, to według mnie jest marka sama w

sobie, kojarzy się wszystkim mieszkańcom z miejscem, w którym odbywa się kultura, w którym dzieją się wydarzenia dla mieszkańców. Jeżeli za jakiś czas, gdy zostanie wypracowany inny pomysł, ale myślę, że teraz powinno zostać Koniński Dom Kultury, również ze względów oszczędności."

Ad vocem głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytując: „Odnosząc się ad vocem, bo tu jest propozycja, żeby może jutro kluby przedyskutowały, ale jednak od czegoś jest ta Komisja Kultury i Sportu i to jest nasza praca na komisji wypracować dane stanowisko. Są przedstawiciele wszystkich klubów, nie zganiajmy wszystkiego na sesję, skoro dzisiaj, jako komisja możemy postarać się wypracować wspólne stanowisko, to nie jest dużo czasu, żeby 5 - 10 minut przerwy, zdecydować, wtedy porozmawiać, jaką nazwę byśmy chcieli zostawić, czy zostać przy KDK czy jednak zmienić nazwę, za którą ja bym akurat optował, za zmianą nazwy. Mamy demokrację, więc tutaj, jako komisja możemy wypracować pewne stanowisko. Bądźmy odpowiedzialni za to, skoro jesteśmy w danych komisjach, to procedujemy dane rzeczy na komisjach. Nie zostawiamy na jutro, na ostatni dzień. Tak jak mówiłem, brakowało mi konsultacji społecznych a propos nazwy, bo my jesteśmy przedstawicielami mieszkańców, ale znowu jakby nie było rozmowy z mieszkańcami, nad czym ubolewam, dlatego nadal wnoszę o to, żeby Komisja Kultury i Sportu, skoro jest taką komisją wskazaną do tego, przedyskutowała nazwę i dała wspólną propozycję, którą poddamy pod głosowanie."

Głos zabrał radny **Piotr CZERNIEJEWSKI**, cytując: „Na początku tylko tak się odniosę do tej dyskusji, żebyśmy może nie nadużywali trybu od vocem do wygłaszania swojej mowy, która jest po prostu głosem do zabrania w dyskusji, natomiast przechodząc do tego, co chciałbym dołożyć do tej dyskusji.

Moje pierwsze pytanie odnosi się do kwestii pracowników i dyrektorów obu instytucji, to znaczy, czy ktoś w ogóle zapytał albo zapyta ich o zdanie, w jakim trybie to wszystko powinno postępować, bo tak naprawdę, tutaj słuszny głos był w dyskusji, że mamy tak naprawdę trzy miesiące na to połączenie i pytanie czy tutaj jest zgoda ze strony, była w ogóle taka dyskusja nie tylko z dyrektorami, ale też z pracownikami, czy jest gotowość tak naprawdę obu grup, obu zespołów, które pracują w obu jednostkach na to, aby to połączenie miało miejsce. Ja wiem, że ta zgoda teoretycznie była wyrażona w ramach Programu Rozwoju Kultury, który był konsultowany z obiema jednostkami i w tym programie jest wyraźnie zapisane, że do takiego połączenia dojdzie, natomiast ja się nie odnoszę do samej idei połączenia, tylko do samego sposobu przeprowadzania tego połączenia, który jak widzimy jest dosyć chaotyczny, co wynika chociażby z kwestii tej nazwy.

Zabrakło tych konsultacji społecznych i tak naprawdę my, jako radni w naszym gronie musimy ustalić tę nazwę, co uważam, że nie jest rozsądne. Nazwa kuźnia mi się osobiście źle kojarzy, z czymś ciężkim, nie kojarzy mi się to ani trochę z kulturą. W mojej ocenie nie może być skrót KDK, ponieważ jest to ewidentnie przywiązanie się do jednej instytucji, łączymy dwie różne instytucje i faktycznie nowa nazwa pokaże, że jest to instytucja złożona z dwóch poprzednich, a nie przejęcie jednej przez drugą i zatracanie tak naprawdę tej tożsamości, którą miał MDK. Wydaje mi się, że pod tym nowym szyldem można budować tożsamość jednej i drugiej instytucji połączonej w jedną i to po prostu ma taki wymiar też symboliczny i uważam też odnosi się to trochę z szacunkiem do historii i do pracowników MDK, którzy wydaje mi się, że nie wiem, czy chcieliby, funkcjonowali tyle lat jako MDK i teraz będą kojarzenie jako KDK, który jednak jest inną instytucją, więc wydaje mi się, że warto uszanować dorobki obu instytucji, dobre, bogate dorobki i połączyć je w ramach innej nazwy.

Uważam, że dzisiaj powinniśmy te propozycje przedyskutować. Od tego jest komisja i tu się zgodzę z radnym Marcinkowskim, abyśmy te propozycje przedyskutowali i faktycznie umówili się dzisiaj na dwie, trzy propozycje, o których jutro zdecydujemy. Dzisiaj warto byłoby taką w cudzysłowie burzę mózgów przeprowadzić. Ja osobiście uważam, że warto skorzystać tutaj z nazw, które funkcjonują w innych miastach, chociażby jesteśmy w Wielkopolsce, chociażby w Kościanie, też miasto na K, jest Kościański Ośrodek Kultury, w Poznaniu jest Centrum Kultury Zamek, więc być może Konińskie Centrum Kultury uważam, że to brzmi zasadnie. To też nie może być nazwa zbyt skomplikowana, by mieszkańcy rozumieli i na pstryk, że tak powiem czuli, że jest to instytucja odpowiedzialna za kulturę w mieście.

Jeśli chodzi o kwestię, którą podniosła pani radna Krawczyńska, czyli koszty rebrandingu, z racji tego, że będą oszczędności związane z tym połączeniem, to wydaje mi się, że w pierwszym roku budżetowym warto te oszczędności po części przeznaczyć na ten koszt rebrandingu, aby faktycznie, uważam, że jest to inwestycja warta poświęcenia i ten rebranding jest konieczny też z tych powodów, które już wspominałem, odnośnie zasadności tej nowej nazwy, tak że tyle z mojej strony na ten moment."

Głos zabrała radna **Emilia WASIELEWSKA**, cytując: „Przyjęty w lutym przez poprzednią Radę Miasta Konina Program Rozwoju Kultury zakładał reorganizację istniejącej instytucji kultury, ale jednocześnie ten sam program, który uchwaliliśmy, podkreśla znaczenie zachowania i wzmacniania lokalnej tożsamości kulturowej i dialogu, podkreślam dialogu. Jak mniemam celem jest stworzenie nowej formuły prowadzenia działalności kulturalnej w naszym Koninie, natomiast brak dialogu, brak rozmów o planowanej zmianie nie świadczy wcale dobrze o tym procesie, nad którym teraz

dyskutujemy. Mam wrażenie, że nie rozmawiamy o jakże ważnej kwestii, jakim jest instytucja kultury, rozmawiamy o kosmetyce, rozmawiamy o nazwie, rozmawiamy i dyskutujemy o tym, jak ma się nazywać nowa instytucja, a nie, co i dlaczego ma być zmienione. Dla mnie jest to niczym baner zasłaniający walającą się kamienicę z tyłu.

Według mnie decyzja o połączeniu instytucji kultury powinna być poprzedzona szerokimi, podkreślam szerokimi konsultacjami z mieszkańcami, pracownikami obu placówek, ale także nas radnymi, a z tego, co mi jest wiadome dyrektorzy obu placówek dowiedzieli się o tej zmianie dwa tygodnie temu, a my radni tydzień temu, więc trudno powiedzieć, że był jakiegokolwiek dialog wcześniej, były plotki, ale na plotkach nie opiera się prawo i nasze dyskusje i nasze posiedzenia.

Dla przypomnienia Koniński Dom Kultury ma ponad 50 lat, Młodzieżowy Dom Kultury, już nie jest młodzieżowy, bo ma ponad 30. Obu instytucjom należy się szacunek. Przepraszam 40. W tymże programie, który w zeszłym roku jako radni, w Programie Rozwoju Kultury na lata 2023 - 2030 podkreślono znaczenie partycypacji społecznej, jednak brak informacji o przeprowadzonych konsultacjach w tej sprawie budzi naprawdę moją wątpliwość, co do transparentności procesu decyzyjnego. Mieszkańcy i pracownicy obu instytucji czują się wykluczani z procesu podejmowania decyzji. Ja, jako radna również, bo dyskutujemy o nazwie.

Panie prezydencie chcę jasno podkreślić, że jestem za reorganizacją istniejącej struktury instytucji kulturalnej w naszym mieście, ale tylko i wyłącznie poprzez partnerską współpracę władz, instytucji, organizacji pozarządowych, firm oraz mieszkańców, twórców i animatorów kultury, co zostało zapisane i uchwalone przez nas wyżej wspomnianym Programie Rozwoju Kultury."

Głos zabrała radna **Urszula MACIASZEK**, cytując: „Zastanawiając się nad tym, może pierwszą sprawą. Jeżeli mamy stworzyć jeden lokalny duży punkt, miejsce, centrum, to faktycznie kuźnia kojarzy się bardziej z czymś, co się tworzy. Dom kultury, który by miał powstać, nie tylko kształci, ale promuje, animuje, celebrować wręcz kulturę w mieście czy w miejscu, o którym będziemy mówić. Tutaj mi na przykład i tutaj się okazuje, że ta nazwa się powtórzyła już kilkakrotnie, już z radnym Tomaszem Nowakiem zastanawiamy się, kto był pierwszy, ale okazuje się, że pierwszy wypowiedział właśnie radny Piotr Czerniejewski Konińskie Centrum Kultury, proste i centrum tak że tam ma rozwijać się kultura.

Ja absolutnie zgadzam się również z panią radną Krawczyńską, jeżeli chodzi o to, czy szukamy kosztów, to owszem na pewno zostawienie Konińskiego Domu Kultury ograniczy te koszty. Czy my tym sposobem odbierzemy tożsamość Młodzieżowemu Domu Kultury, nie wiem. Te domy działały na innych zasadach, ale skoro chcemy

stworzyć z naszego założenia i z idei coś większego, co wchłania wszystkich młodzię, dorosłych, w ogóle pod każdym względem, animuje, promuje, kształci, myślę, że tej tożsamość nie zatrzymamy, ale tutaj absolutnie nie mi oceniać. Myślę, że to faktycznie trzeba przygotować i to też najbardziej czują dyrektorzy tych placówek i ci ludzie, którzy byli tam zaangażowani, ci uczestnicy, na ile oni poczuć się gdzieś tam z dyskryminowani, jeżeli ta nazwa Koniński Dom Kultury zostanie.

I też się zgadzam z tym, że jeżeli już robimy zmianę, może warto właśnie ten jeden rok oszczędności przeznaczyć na to, żeby stworzyć coś, ale takiego faktycznie globalnego, co nie będzie trudne, co się w ucho zakoduje i będzie kontynuowane i promowane, bo musimy też wziąć pod uwagę to, że potem wrzucając nawet hasła na plakaty czy prezentując w innych miastach, ci ludzie też muszą interpretować te znaki, jako proste, żeby to wpadało w ucho, więc ja też przechyliam się do tej nazwy Konińskie Centrum Kultury. Myślę, że to tak skupia wszystko. Nawet, jeżeli tam była jeszcze biblioteka włączona, to też by chyba nikomu nie przeszkadzało absolutnie, to też jest tylko sugestia."

Ad vocem głos zabrała radna **Katarzyna JAWORSKA**, cytuję: „Ta nazwa Konińskie Centrum Kultury nie jest zła, tylko mam takie obawy, że mamy już w Koninie Centrum Kultury i Sztuki i czy to nie będzie trochę mylne i to jest trochę powielona nazwa. Nie ma takiej już odrębności Centrum Kultury i Sztuki i Konińskie Centrum Kultury."

Przewodnicząca komisji **Monika LIS**, cytuję: „Ja tutaj też mam taką swoją propozycję przy tej okazji na przykład Miejskie Centrum Kultury w Koninie. Nie wiem, co państwo na to."

Głos zabrał radny **Tomasz Andrzej NOWAK**, cytuję: „Co ja mogę tutaj powiedzieć, po wysłuchaniu tej dyskusji jak się już po tylu osobach mówi to sprawy już wybrzmiały. Powiem tak, ja nie czuję się wcale zaskoczony tą zmianą. W poprzedniej kadencji mówiło się o tym, oczywiście nie wyszło to poza sferę rozmów, ale było wiadomo, że prędzej czy później do tego dojdzie, więc myślę, że mentalnie wszyscy byli w mieście do tego przygotowani. W tym czasie zaszły zmiany personalne w KDK, sytuacja miasta finansowa jest, jaka jest, więc nie dziwię się, że powstał projekt takiej uchwały i pewnie to jest właśnie ten czas, kiedy trzeba tą zmianę wykonać i nie ma się co dziwić. Wydaje mi się, że jeżeli prezydent, organ, który nadzoruje Koniński Dom Kultury i MDK daje taki czas, jaki daje w uchwale, to znaczy, że to wszystko już zostało omówione i przygotowane. Ja tutaj akurat nie mam powodów, żeby darzyć jakąś nie wiem prezydenta nieufnością, a wiecie państwo, że my z prezydentem Nowakiem, jesteśmy dwoma Nowakami, którzy nie raz się spierali o różne rzeczy, ale tutaj akurat ja nie widzę zastrzeżeń, tym bardziej, że wiemy, kto będzie tą placówką zarządzał i ta osoba, która jest na sali, właśnie to ta osoba będzie łączyć te dwie instytucje dosłownie jako

persona, która je łączy w sposób jako czynnik ludzki prawda, jako ten manager z MDK-u. Jeżeli ktoś miał zastrzeżenia ewentualnie do tego jak był zarządzany wcześniej KDK.

Jeśli chodzi o nazwę, bo tutaj rzeczywiście zastrzeliliśmy się niezależnie, bo nikt ze sobą nie rozmawiał o Konińskim Centrum Kultury, pierwszy głos miał radny Czerniejewski. Ula Maciaszek już mi powiedziała, tylko, ja jestem pierwsza za KCK, a ja mówię, przed chwilą tutaj rozmawialiśmy, też jesteśmy za KCK, za Konińskim Centrum Kultury.

Rzeczywiście nazwa będzie się kojarzyć z Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, być może ktoś się będzie mylił. Druga sprawa, ma też rację radna Krawczyńska, że rebranding to będą koszty. Z drugiej strony użycie nazwy ośrodek, kojarzy się z ośrodkiem niestety, ale gminnym w miastach, niestety, ale wyraźniej niższej rangi niż Konin. Centrum to jest coś takiego bardziej nobilitującego. Nie wiem, dla mnie powiedzmy tak albo Konińskie Centrum Kultury albo zostajemy przy KDK, dlaczego to mówię, bo KDK w swoim założeniu, kiedy powstał, on ma 50 lat jako instytucja, ale państwo wiecie, że te instytucje, ona ma korzenie w instytucji, która powstała zaraz po wojnie tak naprawdę i to jest więcej lat, po prostu jako ten KDK dzisiejszy ma 50 lat, więc to jest instytucja, która przez całą historię powojenną Konina ciągnęła sprawy kultury. W międzyczasie wydzielił się z tego MDK, bo była taka potrzeba w mieście, które się wtedy cały czas dynamicznie rozwijało, żeby wydzielić tą kulturę młodzieżową i bardzo mocno zaakcentować, ale to nie znaczy, że KDK nie zajmował się też młodzieżą lub dziećmi, więc teraz jakby to wszystko wraca do macierzy i tworzymy jedną instytucję, a nie jestem do końca przekonany, że nagle powiedzmy MDK całkowicie znikną. Nie, to jest tak, że on wchodzi w miejsce, w którym wcześniej po prostu był. Instytucja będzie, to nie jest tak, że znikną te wszystkie aktywności, które miał dotychczas MDK. po prostu będą pod innym szyldem i dlatego myślę, że się skoncentrowaliśmy bardziej na tej nazwie.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, ja państwu przypomnę, tym z poprzedniej kadencji sprawę konsultacji w sprawie nazwy biblioteki miejskiej w Koninie, gdzie została Zofia Urbanowska, a pomysł był na rzemieślnika, żeby rzemieślnik był, drukarz z Konina patronem biblioteki. Została osoba, która jednak reprezentowała kulturę wysoką, jest najbardziej znaną koninianką na świecie tak naprawdę pisarka Zofia Urbanowska, której książki wydano w kilkudziesięciu językach. Nie tylko dla młodzieży to była pisarka. a tutaj mamy teraz taką sytuację, że wchodzi nazwa kuźnia, co się kojarzy na co dzień z kowalami, manufaktura z jakimiś wytwórcami, fabryka, to już wiadomo taśmowo, więc tych nazw, chciałbym, tak uważam, to jest moje zdanie, tych nazw moglibyśmy po prostu uniknąć, więc ze swojej strony ja mam tylko jedną alternatywę albo zostawiamy KDK albo robimy Konińskie Centrum Kultury, co już

zostało w kilku miejscach wymienione i wydaje mi się, że chyba to się rozstrzygnie między tymi dwiema nazwami i jako komisja, to grono, które tutaj jesteśmy, możemy to po prostu przegłosować i przecież nikt nie będzie miał do nikogo pretensji, a na sesji dojdą ci radni, którzy dowiedzą się o naszym stanowisku tutaj na komisji i to będzie nasz wkład komisji, a jak wyjdzie ostateczne głosowanie czy ta czy ta nazwa, to przedstawimy pani przewodnicząca, że były dwie propozycje KDK albo KCK, radni zagłosowali tak i tak, czyli rekomendacja jest taka, ale na sesji prawdopodobnie i tak będziemy głosować."

Głos zabrał radny **Zenon CHOJNACKI**, cytując: „Temat rzeczywiście niezwykle istotny dla mnie przede wszystkim z punktu widzenia takiego czysto ludzkiego. Ja myślę, że nie jest aż tak źle, jak mówiła pani przewodnicząca Wasielewska. Jeśli by tak było, to bym z tego powodu cierpiał osobiście, że pracownicy obu instytucji dowiedzieli się o planach dwa tygodnie temu. Wtedy byłoby to szokujące. Z kolei pan radny Nowak mówił, że właściwie można było się tego spodziewać, bo od dłuższego czasu ten temat jest dyskutowany. Myślę, że prawda leży gdzieś pośrodku. Myślę, że to jest ważna kwestia i by też trzeba było sobie odpowiedzieć, czy taki sposób załatwienia ważnej sprawy jest najwłaściwszy.

Szanowni państwo powiem tak, może odniosę się do nazwy, oczywiście nazwa jest kwestią gustu, gusty mamy bardzo różne i tak dalej. Mam nadzieję, że wypracujemy jakiś konsensus, natomiast pozostanie przy nazwie Koniński Dom Kultury oczywiście z jednej strony generuje pewne oszczędności, o których państwo żeście mówili a o tym mi już nie będę więcej mówił, natomiast z pewnością wtedy nie mamy do czynienia z połączeniem, ale wchłonięciem. Koniński Dom Kultury wchłania Młodzieżowy Dom Kultury i tak dalej. Ja bym się nie bał tej nazwy Konińskie Centrum Kultury, że będzie nam się to mylić z inną instytucją podobnie brzmiącą. Przecież do tej pory Koniński Dom Kultury czy Młodzieżowy Dom Kultury tak naprawdę to też nazwy bardzo podobne. Pierwsze określenie jest różne, dwa pozostałe są takie same. Jeśli ja bym mógł zaproponować nazwę, to bym optował przy tej nazwie Konińskie Centrum Kultury.

Interesuje mnie jeszcze inna rzecz. Co takiego szczególnego wydarzyło się, że właśnie teraz mówimy o połączeniu tych dwóch instytucji. Wiem, temat dyskutowany wcześniej, natomiast czy oprócz tych czynników ekonomicznych istnieją jeszcze jakieś inne, jeśli możemy o tym mówić, to bym bardzo prosił o taką informację. Jeśli nie, to oczywiście można odpowiedzieć krótko, nadszedł ten moment, podejmujemy taką decyzję i żadnych innych jakby motywów dla tej decyzji nie ma.

I tak przy okazji, nie wiem akurat czy to jest pytanie do pana prezydenta, ale ośmielę się zapytać, czy zarząd miasta rozważa połączenie innych firm, czy instytucji

zajmujących się podobnymi sprawami bliźniaczo podobnymi. Myślę tutaj oczywiście o połączenie MZK z PKS. tutaj też możemy powiedzieć, że te instytucje wykonują bardzo podobne zadania wobec naszego społeczeństwa i tak dalej. Czy też tego rodzaju rozważania są podejmowane przez zarząd miasta."

Głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytuję: „Zanim jeszcze złożę wnioski formalne, chciałem tak wypowiedzieć, owszem jest to prawdą, co powiedziała pani radna Emilia Wasilewska, że pracownicy dowiedzieli się, jeśli się nie mylę półtora tygodnia temu. Mam osobę bliską mi z rodziny, która pracuje w Młodzieżowym Domu Kultury, mam bliskich znajomych, którzy pracują w Konińskim Domu Kultury. Te osoby dowiedziały się podobnie jak my, więc jest to prawdą, Więc zgadzam się z tym, że brakowało konsultacji, niestety tak to wyglądało. Rozumiem potrzebę łączenia tych dwóch instytucji, jednak z punktów finansowych opłaca zostawić się Koniński Dom Kultury, ale mamy 40-lecie MDK. to jest taki prezent dla tej instytucji, że na 40 lecie byli wchłonięci przez Kadek, jak mieli 30-lecie została zabrana Karta Nauczyciela w Młodzieżowym Domu Kultury. To też trzeba o tym pamiętać, więc na 30-lecie zabrali im Kartę Nauczyciela na 40-lecie zamykają placówkę, więc no nieszczęśliwe jubileusze to są dla Młodzieżowego Domu Kultury, stąd też chcę, moje wnioski formalne o pięciu nazwach wykreślić, chcę zgłosić ten jeden wspólny wniosek formalny, który mieliśmy jako Konińskie Centrum Kultury i naprawdę nie róbnymy tego, że nagle Koniński Dom Kultury wchłonie Młodzieżowy Dom Kultury. Jednak Młodzieżowy Dom Kultury cechuje się tym, że robi bardzo dużo wystąpień z młodzieżą. Mamy i świetnych tancerzy i świetnych piosenkarzy, bardzo wiele występów się odbywało. W wakacje były trzy muzyczne podróże między innymi. Ubolewam, że aż tyle, może nie wszyscy radni o tym wiedzieli i na tym byli, bo to były naprawdę świetne wydarzenia. Przy okazji Dni Konina też była scena, gdzie był fantastyczny spektakl taneczny Pod Lipeńką. To było w poniedziałek po Dniach Konina, stąd też ja wnioskuję o wykreślenie mojego wcześniejszego wniosku formalnego, składam wniosek formalny tak jak wszyscy uzgodniliśmy, jako Konińskie Centrum Kultury."

Ad vocem głos zabrał radny **Piotr CZERNIEJEWSKI**, cytuję: „Ja chciałbym się odnieść do tego głosu, jeśli chodzi o to, która instytucja, co robi. Wydaje mi się, że obie instytucje świetnie działają i robią dobrą robotę i też nie chciałbym, żebyśmy teraz umniejszali Konińskiemu Domu Kultury, że robi coś gorzej niż MDK, bo tak nie jest. I ja też w swojej wcześniejszej wypowiedzi mówiłem o tej kwestii nazwy i tego szacunku do obu kultur organizacyjnych i w ogóle do obu instytucji, ale wydaje mi się, że każda instytucja jest marką samą w sobie, zarówno KDK jak i MDK i każda instytucja robi tytaniczną robotę, jeśli chodzi o kulturę w mieście. Zresztą często się mówi, że w Koninie naprawdę dużo się dzieje i jest to zasługa przede wszystkim tych placówek, więc mówmy tutaj o połączeniu na zasadach partnerskich i faktycznie tak jak było już

wielokrotnie dzisiaj wspominane, ta nazwa nowa nazwa sprawi, że to połączenie będzie na zasadach partnerskich, natomiast nie traktujmy tego, że tutaj któraś instytucja jest lepsza od drugiej, bo tak po prostu nie jest."

Ad vocem głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytuję: „Króciutko, jak by nie chciałem ujmować Konińskiemu Domu Kultury, tylko chciałem właśnie podkreślić tą różnicę między Młodzieżowym Domem Kultury a Konińskim Domem Kultury, żeby nie było wchłonięcia przez tą nazwę, bo wiadomo, że Koniński Dom Kultury, to też jest marka, która zajmuje się czymś innym, ale przy mojej wypowiedzi, stąd podkreślałem o nowej nazwie, żeby nie było, że Młodzieżowy Dom Kultury będzie wchłonięty przez Koniński Dom Kultury, stąd też podkreśliłem, co robił Młodzieżowy Dom Kultury. Nie umniejszam przy tym Konińskiemu Domu Kultury."

Głos zabrał radny **Tomasz Andrzej NOWAK**, cytuję: „Ja chciałem powiedzieć, że ja jestem przekonany o tym, że osoby zarządzające tą nową instytucją scentralizowaną zadbają o to, żeby i te aktywności uwypuklone przez MDK jak i te realizowane przez KDK były cały czas realizowane. Po prostu ta sama paleta.

Z drugiej strony jeszcze chciałem powiedzieć państwu, bo jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to jest to w dzisiejszych czasach taki fetysz, którzy niektórzy traktują po prostu jak religia. Ja oczywiście jestem za konsultacjami społecznymi, ale nie doprowadzamy do absurdu, bo przeprowadzane były na przykład w sprawie wiaduktu na V osiedlu konsultacje, gdzie ludzie na zgłaszali takie nazwy, że po prostu to byłby śmiech na sali, gdybyśmy pewne nazwy zastosowali, a one były. I teraz rozszerzanie w nieskończoność różnych konsultacji społecznych prowadzi do tego, że niektóre osoby odlatują bardzo daleko i nawet nie myślą o tym, czy jakaś koncepcja jest dobra, tylko myślą, że ich jest najlepsza i dlatego na przykład był zgłoszony wiadukt zachodzącego słońca i rywalizował z nazwą wiadukt Przemysła II, gdzie był to król, który nadał prawa miejskie Koninowi w 1283 roku i dotychczas nie był w Koninie w ogóle uhonorowany. I tak to wyglądało w konsultacjach społecznych. Na szczęście Rada Miasta podjęła decyzję Przemysła II i chcę powiedzieć, żebyście państwo się tym fetyszem za mocno też nie epatowali sami siebie, ponieważ po to zostaliśmy wybrani jako radni, żebyśmy podejmowali decyzje i te decyzje i tak podejmiemy my i największym referendum i największymi konsultacjami społecznymi były wybory, w których zostaliśmy wybrani, więc bierzcie to też pod uwagę, bo wejdziemy w nieskończony krąg konsultancki, aczkolwiek wydaje mi się, że ten głos radnej Wasielewskiej jednak był zasadny, że konsultacje mogły tutaj być. Pani radna widzę to zgłoszenie, ale powiem tak, jeżeli pani zgłosi wniosek o przełożenie tej sprawy na następną sesję, a przeprowadzimy jakieś małe konsultacje, to ja będę „za”."

Głos zabrała radna **Urszula MACIASZEK**, cytując: „Myślę, że my idziemy w jednym kierunku i tutaj licytowanie się w tym momencie, która instytucja więcej wypracowała naprawdę nie ma sensu. To mądrość właśnie między innymi radnych i dyrektora nowej placówki powinna ich w tym kierunku, żeby właśnie tą odrębność mimo wszystko tam kontynuować. Każdy ma znaleźć w tym nowym centrum, w tej nowej instytucji swój kawałek podłogi. Czy to 40 lat dorobku Młodzieżowego Domu Kultury i teraz wchłonięcie w większą, inną instytucję jest karą. Myślę, że tego nie powinno się absolutnie w ten sposób traktować, a może to nagroda właśnie to 40 lat dorobku ten cały dorobek wnoszenie i wejście w coś większego jednego, w końcu jest takie przysłowie, że duży może więcej, więc pomóżmy tym instytucją się połączyć i wesprzyjmy dyrektora i tych wszystkich, którzy będą tam pracować, żeby właśnie powstała nowa jakość, inna jakość ale żebyśmy nie zapomnieli o tym, że tam są ludzie, którzy mają duszę, bo kultura jednak rządzi się swoimi prawami.”

Ponownie głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytując: „Dziękuję bardzo za tę dyskusję, za wiele głosów ważnych. Nie ze wszystkimi oczywiście się zgadzam, ale powiem to w swoim wystąpieniu. Bardzo dziękuję, że troszczycie się państwo o kulturę, bo to jest przede wszystkim ważne i że docenicie, jaka ona jest i że w Koninie dzieje się bardzo dużo i dzieje się tak dużo. O tym mówiłem też na inauguracji. Ci z państwa, ze cztery osoby były na inauguracji roku kulturalnego. To się dzieje właśnie za sprawą naszych jednostek kultury. Mówię tu o Konińskim Domu Kultury, Młodzieżowym Domu Kultury i wszystkich jednostek, ale także ruchów oddolnych, społecznych, prywatnych firm. Mówiłem o tym w swoim wystąpieniu i także pan prezydent za to dziękował podczas inauguracji i to się nie zmienia. To się nie zmienia, to znaczy nawet, jeśli zmieni się nazwa, to nagle nie zniknie budynek, nie znikną ludzie. Ja o tym mówiłem na samym początku tej dyskusji. Chcemy zoptymalizować koszty, chcemy znaleźć oszczędności, ale jestem przekonany, że nowy dyrektor jednostki wykorzysta te oszczędności na działania kulturalne, bo znam tych ludzi, wiem, że całym sercem są za konińską kulturą i są w niej od wielu, wielu lat. Nie będę mówił jak długo, bo nikt tego nie lubi, ale to są świetni managerowie, którzy od lat pracują dla konińskiej kultury to po pierwsze. Po drugie nie zgodzę się, że nie było konsultacji, to znaczy, ja może wrócę do Programu Rozwoju Kultury w Koninie, bo chyba tu rzeczywiście powinniśmy od tego zacząć, to znaczy w 2022 roku zaczęliśmy spotkania nad Programem Rozwoju Kultury w Koninie. Znaleźliśmy, myślę, że człowieka, który zupełnie niezależnie, ale też jako uznany ekspert w Polsce podjął się realizacji tego przedsięwzięcia. Odbyły się trzy spotkania z przedstawicielami środowisk kultury, artystami i organizacji pozarządowych, instytucji kultury, radnymi także państwo w nich uczestniczyliście. Każdy, podkreślam każdy mieszkaniec miasta mógł, w tym pracownicy domów kultury mogli uczestniczyć w tych spotkaniach. Te spotkania miały

charakter warsztatów strategicznych i ich celem było omówienie miejskiej polityki kulturalnej, właśnie w kontekście trendów, wyzwań stojących, była analiza SWOT, dyskusja o dostępnych narzędziach, które można zastosować w odpowiedzi na dostrzeżone potencjały, szanse i zagrożenia. Była prezentacja końcowych wniosków, niedawno państwo przyjmowaliście jedno z narzędzi, czyli i do programu rozwoju kultury. I nie pamiętam, żeby ktoś z państwa wtedy powiedział, że podczas dyskusji nad stypendiami, żeby ktoś z państwa powiedział, ale to nie było dyskutowane, ale tu nie było konsultacji społecznych dotyczących wprowadzenia stypendiów, to jeszcze raz dajmy w takim razie te stypendia i jeszcze raz diskutujmy. Oczywiście my możemy cały czas dyskutować, ale uważam, jestem o tym przekonany, że dyskusja nad programem rozwoju kultury była jednymi z najszerszych konsultacji i najbardziej otwartych jak i prowadziliśmy w naszym mieście i każdy, jeszcze raz to podkreślam, każdy mógł wziąć w niej udział i w dyskusji nad wnioskami, nad analizą SWOT, narzędziami. To tam się pojawia ten zapis i mogliśmy o nim dyskutować i jeszcze na forum rady nawet poprzedniej dyskutowaliśmy o tym wielokrotnie. Teraz, kiedy przychodzimy do państwa z wypracowaną propozycją, nieprzypadkowo w tym terminie, bo też chcę to podkreślić, w tym terminie, który sprawi, że my od 1 stycznia będziemy mogli działać w jednej instytucji, co także ze względów budżetowych projektowania budżetu dla nowej instytucji i realizacji budżetu jest niezwykle ważne. Jesteście państwo samorządowcami, więc nie będę tego wątku rozwijał, ale w moim przekonaniu nie wiem, co można jeszcze bardziej dyskutować, jak przyjęty przez radę program rozwoju kultury, który był już dyskutowany, znaczy oczywiście można, jeżeli państwo tak zdecydujecie, że chcecie państwo jeszcze dyskutować to, co było przedyskutowane i przyjęte przez radę miasta jako prawo lokalne, bo tak ja to traktuję, to oczywiście to jest w państwa kompetencji, tak samo jak nazwa i tutaj nie będę wchodził w dyskusję z państwem, która nazwa jest lepsza, bo to jest tak że w państwa kompetencjach i państwo możecie przyjąć tę nazwę do jutrzejszej uchwały, natomiast naprawdę nie zgadzam się z tym, że tu nie ma dyskusji i rozmowy nie ma na ten temat. Oczywiście, ja rozumiem, że chcecie państwo, że teraz powinniśmy jeszcze, zaprosić raz jeszcze, podkreślam raz jeszcze załogę jednego i drugiego domu kultury i mamy ich zapytać, czy my możemy połączyć, bo tak radni poprzedniej kadencji zdecydowali i powiedzieć o zamiarze. Pojawiło się to i w przestrzeni publicznej i państwo teraz to dyskutowacie, a wcześniej pojawiło się, jeszcze raz to podkreślę, w programie rozwoju kultury. i tak jak państwo widzicie, to jest, ja to będę podkreślał. To jest pewien wyróżnik naszej pracy, my pracujemy strategicznie zarządzając miastem. Jeżeli mamy coś zapisane w strategii miasta i potem w strategiach tematycznych, przedmiotowych konkretnie na przykład strategii rozwoju kultury, to naprawdę staramy się to realizować. Tak jak mówię, pewnie jeszcze można dalej

rozmawiać na ten temat, dzisiaj ta dyskusja to też jest rozmowa. Ja, co do nazwy naprawdę nie będę się upierał, bo to jest państwa kompetencja, przedstawiliśmy propozycję tej nazwy, jeśli będzie inna, natomiast z punktu widzenia zarządzania miastem i z punktu widzenia zarządzania kulturą w mieście, to połączenie jest zasadne także z punktu widzenia tego, że Konin jest mniejszym miastem niż był 20 - 30 lat temu i miał inne instytucje kultury. Także z tego powodu, że cały czas Marszałek Województwa Wielkopolskiego inwestuje tu środki, przykład Centrum Kultury i Sztuki w Koninie i Nowy Dom Kultury Oskard, przykład muzeum, które ma swoje plany na inwestycje, również nasycenie instytucjami kultury w mieście jest duże. I tak jak mówię, ja powiem nawet na własnym przykładzie. Dzisiaj moje dziecko tańczy w Młodzieżowym Domu Kultury, ale to naprawdę dla mojego dziecka nie ma znaczenia, jak się będzie nazywała ta instytucja, dla mojego dziecka ma znaczenie czy będzie tam kompetentna osoba, która nauczy ją tańczyć, czy będzie miała przestrzeń do aktywności i taką przestrzeń ona ma i będzie miała po państwa jutrzejszej jak wierzę decyzji, więc proszę państwa, żeby nie przekładać tej decyzji na kolejną sesję to po pierwsze, po drugie absolutnie zostawiam państwu w kompetencji przyjęcie jakiejś nazwy, którą państwo uznacie za bardziej właściwą. Gdybym miał się podzielić prywatnie swoim zdaniem uważam, że nowa nazwa, a nie utrzymywanie nowej nazwy byłaby lepsza, nawet jeśli zawierają się w nich koszty rebrandingu, bo takie nowe otwarcie też daje nowym ludziom ale także ludziom, którzy przychodzą z dwóch instytucji do nowej instytucji, to daje im nową tożsamość, więc nowa nazwa uważam, że jest lepsza niż pozostawianie przy jednej nazwie, żeby rzeczywiście tak jak niektórzy tu z państwa mówili, ktoś nie czuł się wchłonięty przez kogoś. Raz jeszcze państwu dziękuję za tę dyskusję."

Głos zabrał radny **Piotr CZERNIEJEWSKI**, cytując: „Postawmy sprawę jasno, to nie jest tak, że my jako rada miasta, teraz chcemy drugi raz konsultować to, co było konsultowane, bo to są dwie zupełnie różne sprawy. Konsultacji został poddany program rozwoju kultury jako całość i jednym z zapisów tego programu była tylko idea połączenia, co do której wyrażono jak mniemam pozytywną opinię, więc przekonsultowana została sama idea połączenia, a nie stricte procedura i sam proces, jak to połączenie ma wyglądać.

Odpowiadając na pana pytanie, tak powinniśmy zebrać załogę obu domów kultury między innymi i te konsultacje przeprowadzić, bo te konsultacje powinny dotyczyć nie tylko samej idei, tak jak wspominałem, ale tego, w jakim czasie się to powinno odbywać. Jak powinna wyglądać nowa kultura organizacyjna, jak połączyć te wydarzenia, które organizują obie placówki, jak sprawić, że będzie przestrzeń dla tych wydarzeń, które działy się w ramach osobnych instytucji, przekonsultować to z dyrektorami, jak oni to widzą, bo to jest jednak ciężki orzech do zgryzienia.

Przeprowadzić połączenie w ciągu trzech miesięcy, to też jest stawianie obu dyrektorów placówek pod dosyć ciężkim zadaniem i jestem przekonany, że jednak ta większa ilość czasu byłaby konieczna, aby ten proces był po prostu prostszy do przeprowadzenia, a w efekcie też bardziej efektywny, jeśli chodzi o efekt. Przepraszam masło maślane, więc w mojej ocenie, to nie są te same konsultacje, to są konsultacje procesu i procedury, a nie idei, tak jak miało to miejsce w programie rozwoju kultury."

Ad vocem głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytuję: „Chce państwa poinformować, że pan prezydent spotkał się z dyrektorami obu jednostek. W wyniku tych spotkań mamy 3 miesiące po podjęciu przez państwa uchwały jutrzejszej, jeśli taką procedurę wdrożymy, na to, żeby przyszedł dyrektor, a tego wymaga pan prezydent przedstawił koncepcję połączenia i funkcjonowania nowej instytucji kultury. I myślę, że te trzy miesiące, to jest absolutnie dobry czas na to, żeby spotykać się z załogami jednej i drugiej jednostki, rozmawiać na ten temat, bo to jest ten czas, natomiast samo połączenie, jako formalnoprawne działanie jest określone przepisami. I tu mamy te trzy miesiące, to też wynika z ustawy, co pan mecenas potwierdza, więc ja jestem otwarty na kolejne spotkania, jestem przekonany, że wskazany nowy dyrektor nowej jednostki będzie się spotykał przez najbliższe trzy miesiące z załogą, będzie po przedstawieniu tej koncepcji i przyjęciu jej przez prezydenta do zarządzania jednostką, będzie rozmawiał z pracownikami obu obecnych jednostek kultury. Jestem o to spokojny, nawet jestem o tym przekonany."

Głos zabrał radny **Tomasz Andrzej NOWAK**, cytuję: „Ja kierując się tutaj taką uczciwością w sensie pewnej ciągłości tego, co się dzieje w radzie i funkcji, więc jako przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu w tamtej kadencji potwierdzam, to co powiedział pan prezydent Nowak, bo rzeczywiście te konsultacje były, te spotkania, te warsztaty, stanowisko zostało wypracowane. Wyniki, które pojawiały się na tych warsztatach, niektórych rzeczywiście zaskakiwały, ale to nie było tak, że zarówno zarządzający jak i załogi tych placówek kultury nie wiedziały, co na tych spotkaniach i podczas tych badań, konsultacji i powstawania tej strategii wyszło i co że tak powiem się kroi w cudzysłowie, więc potwierdzam to, co powiedział prezydent. Chce zwrócić uwagę, że rzeczywiście ta uchwała, ona taki ma trochę charakter intencyjny, bo to jest uchwała w sprawie zamiaru połączenia, więc to, co mówi prezydent, to rzeczywiście są jeszcze te trzy miesiące, żeby pewne rzeczy dotrzeć, dogadać, skonsultować, więc wydaje mi się, że jest to zrobione, może nie na 100% tak jakby co niektórzy chcieli, ale te 3 miesiące teraz będą właśnie wykorzystane na to, co tutaj chciałby radny Czerniejewski i radna Wasielewska."

Głos zabrała radna **Emilia WASIELEWSKA**, cytuję: „Dokument, na który i ja i pan prezydent się powołuje w swoich potrzebach i w swoich działaniach punkt pierwszy:

wzmocnienie debaty o kulturze miejskiej. Potrzeba wprowadzenia działania, wieloletni brak przestrzeni do prowadzenia rozmów w wyzwaniach stojących przed kulturą konińską, który przerodził się w barierę pogłębiającym przekonanie, że takie rozmowy nie są potrzebne, a więc bezpośrednio osłabiają chęć ich inicjacji. Opis działania: działanie to polega na organizacji debat, warsztatów, lokalnych kongresów kultury, podczas których będzie podejmowana publiczna dyskusja dotycząca bieżących i strategicznych kwestii dla konińskiej kultury, a uważam, że połączenie tych dwóch jednostek, jest strategiczną kwestią, dlatego podkreślam raz jeszcze, że naprawdę przez ostatnie tygodnie, przez ostatnie miesiące zabrakło tej debaty. I podkreślam raz jeszcze, że ja nie jestem przeciw połączeniu tych jednostek, ale ja bym chciała, żeby takie rzeczy były inicjowane także w sferze publicznej i żeby mieszkańcy mogli się wypowiedzieć, bo to jest zapisane w dokumencie, który uchwaliliśmy wspólnie i pan prezydent się też pod tym dokumentem podpisał.”

Głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytując: „To jest takie pytanie do pana prezydenta czy nowy dyrektor połączonych jednostek kultury czy będzie mógł liczyć na pełne wsparcie miasta, pełne zaangażowanie, jeżeli chodzi o zmiany, które tam nastąpią oraz czy jeżeli będzie potrzebna pomoc finansowa na remont ważnych strategicznych sal w tych budynkach, czy miasto Konin postara się zabezpieczyć te środki na to, żeby to było. Ja nie mówię od razu, że musimy remontować wszystkie budynki i cały budynek, bo wiadomo, że na to środków nie ma, tylko założmy jak będzie potrzeba wyremontowania jakiejś sali, wymienienia czegoś czy nowy dyrektor będzie mógł liczyć na wsparcie miasta w tej dziedzinie.”

Ponownie głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytując: „Dzisiejsza uchwała, właściwie jutrzejsza uchwała, jeszcze raz podkreślam rozpoczyna proces, który może zakończyć się 1 stycznia połączeniem tych jednostek. Mamy 3 miesiące na to, żeby rozmawiać jeszcze o tym, nawet jeśli państwo wybieriecie tą nazwę i mamy też te trzy miesiące na to, żeby odwołać ewentualne połączenie obu jednostek. Państwo to możecie zrobić. Wzmocnienie debaty, tak absolutnie, regularnie odbywają się spotkania tego zespołu. To nie jest tak, że skończyliśmy program rozwoju kultury i już się nikt nie spotyka i nie rozmawia na ten temat. Będzie kolejne spotkanie i możemy na tym kolejnym spotkaniu także rozmawiać. Akurat nawet można by to podnieść do rangi kongresu kultury, ale nie uważam, że akurat połączenie dwóch jednostek powinno mieć taką rangę kongresu konińskiej kultury, ale spotkanie robocze jak najbardziej. Można rozmawiać, mogą przyjść pracownicy, mogą przyjść mieszkańcy. My naprawdę jesteśmy otwarci na rozmowy, bo okej spadła liczba tych chętnych do dyskusji o kulturze od czasu programu rozwoju kultury, ale to nie znaczy, że te spotkania się nie odbywają, bo my realizujemy cały czas program rozwoju kultury i te

spotkanie się odbywają i jestem przekonany, że na kolejne spotkanie, może po tej dyskusji także przyjdzie więcej osób żeby na ten temat rozmawiać.

Odpowiadając panu radnemu Marcinkowskiemu, nie rozumiem trochę pytań, znaczy jak prezydent, który odpowiada za jednostki ma nie wspierać jednostek, to to lepiej, żeby takim prezydentem nie był. Jeśli ja odpowiadam za kulturę, to wspieram moich dyrektorów i tak będzie, dopóki będę za to odpowiadał. I jestem przekonany, że pan prezydent jako mój zwierzchnik tak samo, natomiast pytanie, znowu pan wraca do pytania, co do remontu. Ja już na nie odpowiadałem, ale odpowiem jeszcze raz. A może się tak zdarzy, że nowy dyrektor po połączeniu znajdzie już oszczędności i od razu rozpocznie remont jakiejś sali. Ja tego nie wiem, ale będę go w tym wspierał na pewno."

Ponownie głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytuję: „Cieszę się, że pan prezydent tak jak do tej pory będzie wspierał dyrektorów i że jest ta deklaracja, w co nigdy nie wątpiłem, że pan prezydent nie robił, więc to nie był atak jak coś, tylko to było takie pytanie, że tak powiem, czy jeżeli będą takie potrzeby, to czy będzie wsparcie magistratu w tym temacie.

Co do dyskusji, jeżeli nie ma więcej pytań, nie widzę więcej zgłoszeń, to jeszcze raz wnoszę tak to o zmianę druku numer 26 w § 2 w wyniku połączenia instytucji, o których mowa w § 1 utworzona zostanie samorządowa instytucja kultury pod nazwą i zamiast tutaj Konińska Kuźnia Kultury wnoszę o to, żeby to było Konińskie Centrum Kultury."

Głos zabrała dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury **Lucyna LENARD-WOŹNIAK**, cytuję: „Krótka i na temat, bo tutaj tyle wątków zostało poruszonych, że aż nie wiem, od czego zacząć, ale może, ponieważ wątek nazwy tak tutaj się przewija i budzi tyle kontrowersji, to pozwolę sobie wyrazić oczywiście w imieniu mojej dotychczasowej załogi Młodzieżowego Domu Kultury. Powiem krótko, musimy sobie zadać pytanie, czy to ma być fuzja czy wrogi przejęcie, bo jeśli fuzja, jeśli mamy budować nową jakość, to stanowczo potrzeba nowej marki, nowego szyldu, takiego szyldu, który będzie łączył, każdy pracownik i Konińskiego Domu Kultury dotychczasowego i Młodzieżowego Domu Kultury będzie mógł poczuć, że jest częścią nowego, wspaniałego zespołu, który z radością idzie razem w przyszłość. Tak myślę, takie mam opinie i takie głosy. Nawet teraz powiedziałabym z takiego psychologicznego punktu widzenia, to nowe otwarcie, zawsze wiecie, taka nowa marka, wszyscy poczują jakiś wiatr we włosach, że idziemy wspólnie teraz razem w nową stronę. Chciałabym powiedzieć, to jest o tyle ważne, że w kulturze trzeba zarządzać, tam są artyści, to nie jest fabryka śrubek szanowni państwo. Tam trzeba dawać dużo przestrzeni, dużo wolności, dużo dialogu właśnie musi być, dużo wsłuchiwanie się w głosy pracowników,

uczestników zajęć, dzieci. Wszyscy mają prawo do rozmowy, do dialogu, do wypowiedziania. Po to jest kultura w ogóle, kultura temu służy, żebyśmy mieli przestrzeń do tego, żebyśmy mogli dyskutować, rozmawiać, stawiać się lepszymi ludźmi. Kultura służy po to, żeby wzbudzać w nas dobre emocje, rozwijać, budzić w nas coś lepszego, fajnego. Po to, jest kultura, więc, żeby to się mogło zadziać, musimy dawać taką przestrzeń, więc nie możemy tłamsić naszych pracowników, nie możemy ich traktować przedmiotowo. Nie możemy mówić albo przejdą albo nie przejdą. Są ludzie, którzy pod starym szyldem nie będą chcieli pracować. Ja to wiem już dzisiaj, po prostu oni chcą czegoś nowego. Jeśli już ma być to połączenie, takie głosy usłyszałam, to na pewno pod nowym szyldem, szyldem, który będzie łączył, który będzie nową jakością i nowym otwarciem. To może tyle, jeśli chodzi o nazwę.”

Głos zabrał dyrektor Konińskiego Domu Kultury **Robert GLAPA**, cytuję: „To już mamy pierwsze, że tak powiem małe zderzenie, ponieważ ja jestem jednak zwolennikiem tego, żeby pozostawić nazwę dotychczasową. I zgadzam się absolutnie z argumentami, które tutaj dzisiaj padały. Zresztą z Lucyną również rozmawialiśmy na ten temat i tutaj nie mówię, że jest to kość niezgody, natomiast różnimy się. Uważam, że Koniński Dom Kultury, znaczy ja nie widzę w ogóle nic złego w tym, że ta nazwa by została i absolutnie nie odczytuję tego, że ktoś wchłania kogoś, bo myślę, że to naszą pracą powinniśmy pokazać, że jest to nowa jakość, ale tak jak mówię, Lucyna ma swoje zdanie. I ja rozumiem poniekąd opinie pracowników. Pracownicy Konińskiego Domu Kultury absolutnie są za tym, zresztą dzisiaj mieliśmy kierownictwo do południa i ten temat został podjęty i są absolutnie za tym, żeby zostawić tą nazwę i przepraszam za kolokwializm nie kombinować, ale decyzja należy do państwa.

Jeśli chodzi o stronę merytoryczną, o edukację, o której tutaj przed chwilą Lucyna powiedziała, absolutnie zgadzam się, podpisuje się pod tym, że tak powiem i w dzień i w nocy. Też uważam, że nie powinniśmy tłamsić pracowników, ale chcę też zwrócić państwa uwagę, że w jednostce kultury mamy nie tylko pracowników merytorycznych, mamy pracowników, z którymi państwo też się spotykacie podczas różnego rodzaju wydarzeń. Jest to grupa bardzo mocno pracujących, bardzo dużo pracujących osób. Wspominam tutaj o tej całej obsłudze technicznej, o ludziach, bez których te wydarzenia się po prostu nie odbywają. I my o nich też nie możemy zapomnieć. I jestem przekonany, że wypracujemy wspólne pole do działania i tak jak powiedziałem, my naszą pracą chcemy pokazać tak zwaną nową jakość i to jest dla mnie ważne. Szyld dla mnie może zostać, wręcz jestem za tym, żeby został Koniński Dom Kultury, ale też się nie będę upierał. Szyld jest tylko szyldem. To nasze dzieło naszej wspólnej pracy będzie efektem tego, co się tutaj w tej chwili na tej sali dzieje, czy to, co się pewnie zadzieje jutro podczas sesji.”

Głos zabrał radny **Piotr CZERNIEJEWSKI**, cytując: „Mam tylko szybkie pytanie, a jeżeli mamy głosować wniosek formalny w sprawie nazwy Konińskie Centrum Kultury, to może warto zapytać państwa dyrektorów, jak zapatrują się na te nazwy.”

Głos zabrała dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury **Lucyna LENARD-WOŹNIAK**, cytując: „Powiem tak. My dzisiaj graliśmy dwa spektakle taneczne „Pod Lipeńką” dwa widowiska dzisiaj zagraliśmy w Oskardzie. Na scenie było 260 młodych tancerzy i opowiem państwu historię z dnia dzisiejszego. Pani dyrektor, pani dyrektor, ale ta nazwa to nie, ta kuźnia, kto to wymyślił. Ja mówię, że oczywiście rada miasta podejmie decyzję, że jest jeszcze przestrzeń do rozmowy i że na pewno będziemy dyskutować. Powiem krótko, ja jestem za zmianą. Konińskie Centrum Kultury dla mnie jest okej.”

Głos zabrał dyrektor Konińskiego Domu Kultury **Robert GLAPA**, cytując: „To ja odpowiem. Jeżeli ma być zmiana, to Konińskie Centrum Kultury i jest do zaakceptowania, ale proszę rozważyć jeszcze Koniński Dom Kultury.”

Głos zabrała radna **Małgorzata KRAWCZYŃSKA**, cytując: „Myślę, że na podsumowanie, tutaj chyba takie przysłowie, że koszula bliższa ciału się mocno sprawdzi, ponieważ widzimy, że dla pani dyrektor zmiana na nową nazwę byłaby o wiele lepsza niż przejście na Koniński Dom Kultury, natomiast dla pana dyrektora Koniński Dom Kultury mógłby zostać i na pewno to też pokazuje, że osoby, które pracują w MDK-u i osoby, które pracują w KDK, to są osoby bardzo zaangażowane i bardzo takie utożsamiające się z tym, co robią.

Ludzie pracujący w ogóle w kulturze, to są osoby w ogóle takie szlachetne, takie, które podążają za pewną ideą i pewnie nie patrzą na takie rzeczy, na które ja często patrzę, że jakieś koszty się pojawiają, które można byłoby na przykład przeznaczyć na wyremontowanie któregoś z sali, natomiast wydaje mi się, że gdybyśmy zapytali przechodnia któregoś na ulicy, jak chciałby, żeby wyglądał dom kultury, to myślę, że dla niego najważniejsze byłoby to, żeby tam się działo, żeby tam były wydarzenia, które będą dla mieszkańców, żeby ta instytucja kultury po prostu była dla mieszkańców, dla dzieci, dla młodzieży, żeby oni tam Mogli się realizować. natomiast faktycznie, ta nazwa dla każdego będzie miała inny wymiar, tak dla osób, które pracują w MDK-u będzie miała zupełnie inny, dla osób, które pracują w KDK-u będzie miała zupełnie inny i dla nas, jako radnych również, ale myślę, że musielibyśmy patrzeć jednak tutaj ogólnym interesem mieszkańców.”

Głos zabrała radna **Zofia ITMAN**, cytując: „Ja tak przysłuchiwałam się cały czas dyskusji, wypowiedziom radnych, nie ukrywam, że troszkę z boku, dlatego, że jakby trochę z innej perspektywy, ale przypominam sobie i mogę jeszcze powiedzieć, że w imieniu mojego klubu chciałabym jednak zgłosić nazwę Konińskiego Domu Kultury. Ta nazwa

daje taką ciągłość tej instytucji, wieloletnią tutaj tradycję. Ja pamiętam, że swego czasu to chyba w pierwszej mojej kadencji radnej miejskiej była dyskusja odwrotna, czyli z Konińskiego Domu Kultury wydzielono Młodzieżowy Dom Kultury. Wtedy się mówiło, że to jest instytucja stworzona dla jednej osoby czy dla osoby nowej, która miała kierować tą instytucją. Koniński Dom Kultury, jako całość rozumiem, że będzie takie same taka sama działalność, że to nic nie zmieni, natomiast nazwa jest adekwatna do tradycji, do wieloletniego trwania tej instytucji. Kojarzy się KCK, kojarzy się z minioną epoką, więc byłabym tutaj bardzo przeciwko.

I jeszcze na koniec moje pytanie do pana prezydenta, dlaczego nie ma zaproszeń dla radnych, co wcześniej, dawniej było honorowane, zaproszenia dla radnych na wszelkie organizowane uroczystości, chociażby ostatnio inauguracja roku kulturalnego. Nie ma takich zaproszeń, dlaczego nie ma też takiego kalendarza wszystkich spotkań, wszystkich imprez organizowanych, żebyśmy wiedzieli, żebyśmy mieli tutaj informacje wcześniej, żeby można było odpowiednio tutaj w swoim kalendarzu też to ująć.

I jeszcze i ostatnie moje pytanie do pana prezydenta, czy przewiduje też takie reformy w szkolnictwie."

Odpowiadając zastępca prezydenta **Witold NOWAK**, cytuję: „Mówiłem już o uczestnictwie państwa radnych w różnych wydarzeniach kulturalnych. To nie jest tak, że państwo nie otrzymujecie tych zaproszeń, otrzymujecie je drogą mailową, nawet rozmawiałem dzisiaj z panią kierownik na ten temat, my po prostu chcemy uniknąć sytuacji, że na przykład zarezerwowany rząd piąty i szósty będzie świecił pustkami, więc wysyłamy do państwa e-maile, jeśli ktoś z państwa chce jakieś zaproszenie, czasem nawet więcej niż jedno, to z panią kierownik się kontaktuje, otrzymuje te zaproszenia bądź bilety. Niektórzy z państwa płacą, co doceniam bardzo, nawet chcą zapłacić, jeśli to jest zaproszenie bezpłatne, więc tu się nie zgodzę z panią radną. Proszę sprawdzać skrzynkę mailową, zgłaszać się do pani kierownik do Wydziału Kultury i na pewno będzie pani uczestniczyła w tych wydarzeniach, co serdecznie polecam i na wszystkie serdecznie panią zapraszam. Tak samo jak polecam wejść na stronę www.konin.pl, tam jest specjalna ikona, która nazywa się czy specjalny piktogram, który nazywa się kalendarz imprez i tam znajdzie pani wszystkie imprezy, nawet nie tylko miejskie, ale wszystkie imprezy, które są organizowane w Koninie w ciągu roku i te, o których się dowiadujemy także z innych instytucji wpisujemy w nasz kalendarz miejski. On jest bardzo aktualny i przyznam pani, że nawet ja czasem z niego korzystam chcąc zobaczyć, co się dzieje, bo tych wydarzeń, tak jak mówię, jest tak dużo, że nawet ja odpowiedzialny za kulturę, nie jestem w stanie czasem wziąć udziału w tych wydarzeniach, w których chcę wziąć udział, ponieważ nakładają mi się różne inne rzeczy, nie tylko z kultury, ale i ze sportu, bo często jest tak, że dwie

imprezy kulturalne na siebie się nakładają. Mam nadzieję, że jedna instytucja też sprawi, że łatwiej będzie nam zarządzać kalendarzem imprez również. Więc to tyle w kwestii odpowiedzi.

Jeszcze kwestia szkół. Tutaj jest zupełnie inna ustawa, tutaj propozycji na razie do państwa nie mam. Miałem w poprzedniej kadencji. Tegoroczny nabór pokazuje i kolejne nabory, które przed nami, że tamta nasza intencja była słuszna, ale nie było zgody, nasza mówię w sensie, jako prezydentów i rady, która wyraziła zgodę na połączenie dwóch szkół, ale jak pamiętacie państwo od kuratora po ministra te decyzje nie były akceptowane, więc na razie z taką propozycją do państwa nie wychodzę, ale cały czas absolutnie przyglądamy się sytuacji i demograficznej i sytuacji w szkolnictwie. Na ten moment za cel postawiliśmy sobie inwestycje w oświatę i to państwo za chwilę będziecie widzieli, już widzicie zresztą w tym, co czytał pan skarbnik będąc tu kilkadziesiąt minut temu, ale nie wykluczam wcale, że i w oświacie będą jakieś wnioski w tej kadencji, dotyczące być może łączenia jednostek, być może likwidację jednostek, ale także to jak i to, co dzieje się teraz, będziemy szeroko z państwem konsultować i z mieszkańcami Konina również."

Głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytując: „Tak jak państwo widzieli, ta nowa nazwa nawet jest kością lekkiej niezgody wśród obecnych dyrektorów, tak jak chcemy jednak to zrobić na zasadzie partnerstwa, nowej energii dla wszystkich tak, że tutaj odpowiadając pani radnej Itman Młodzieżowy Dom Kultury też ma historię, ma 40 lat. O tym też nie można zapomnieć. Koniński Dom Kultury też ma historię, ale jeżeli chcemy zrobić wspólne otwarcie i zrobić to na zasad partnerstwa stąd według mnie ta jednak nowa nazwa by się przydała, żeby obydwie instytucje były w miarę zadowolone."

Dziękuję ślicznie dziękuję bardzo zamykam dyskusję i poddamy teraz pod głosowanie wniosek formalny o zmianę proponowanej w projekcie uchwały nazwy

Przewodnicząca rady poddała pod głosowanie wniosek formalny dotyczący zmiany proponowanej w projekcie uchwały nazwy instytucji kultury – Konińska Kuźnia Kultury, który został poddany pod głosowanie członkom Komisji Kultury i Sportu.

Członkowie przyjęli wniosek – jednogłośnie 11 głosami „za”.

Następnie zostały poddane pod głosowanie dwie propozycje nazwy: Konińskie Centrum Kultury i Koniński Dom Kultury.

Nad nazwą: Konińskie Centrum Kultury – 9 radnych było „za”, 1 radny „przeciw” i 1 radny „wstrzymał się” od głosu.

Natomiast nad nazwą: Konińskie Centrum Kultury – 1 radny był „za”, 8 radnych „przeciw” i 2 radnych „wstrzymało się” od głosu.

W wyniku powyższego głosowania został poddany pod głosowanie projekt uchwały – druk nr 66 ze zmianą nazwy w § 2., Który po zmianie brzmi: „W wyniku połączenia instytucji, o których mowa w § 1, utworzona zostanie samorządowa instytucja kultury pod nazwą: Konińskie Centrum Kultury.

Komisji Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – 10 radnych było „za”, 0 „przeciw” i 1 radny „wstrzymał się” od głosu.

Sprawy bieżące – Omówienie problemu osób bezdomnych przebywających na ul. Dworcowej w Koninie.

Przewodnicząca komisji **Zofia ITMAN**, cytuję: „Przechodzimy teraz do Komisji Praworządności. Nie wiem, czy są wszyscy członkowie komisji, a ponieważ jest wspólne posiedzenie i tematem naszej komisji jest dzisiaj kwestia skargi mieszkańców na to, co się dzieje na ulicy Dworcowej przy dworcu kolejowym, czyli bezdomnych, w związku z tym liczę tutaj na szeroką dyskusję na temat tego problemu i w jaki sposób możemy spróbować naprawić, zapobiec. Ja prosiłabym pana prezydenta, bo zapraszałam pana prezydenta i przedstawiciela Straży Miejskiej, bo wiem, że prezydentowi wcześniej ta sprawa była wiadoma, czy panu prezydentowi Adamów. Pytanie, co można w tej sytuacji zrobić.”

Ad vocem głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytuję: „Ja tylko bym poprosił zanim zaczniemy dyskusję, żeby pani tę skargę mieszkańców odczytała.”

Przewodnicząca komisji **Zofia ITMAN**, cytuję: „Czy ja mam, czy w ogóle ktoś mi dostarczył tę skargę, przygotował materiały, bo ja jeszcze tutaj dopowiem, to jest bardziej również jakby fakt medialny, czyli artykuł, który się okazał w mediach konińskich.”

Głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytuję: „Żadna skarga nie wpłynęła, ale drodzy państwo, drodzy radni, drogi panie prezydencie, było tutaj przysłane, już się wczoraj dowiedziałem, że wprawdzie kierownictwo nie dostaje tego, co my dostajemy, ale był ten punkt wpisany, że wśród łączonych tych komisji, ja też nie rozumiem, czemu nagle jest, że jest oddzielnie Komisja Praworządności, bo tak jak wczoraj my mieliśmy podczas Komisji Infrastruktury i Komisji Finansów dodaliśmy sprawy bieżące i tam parę punktów, wprawdzie trzy punkty przenieśliśmy na za tydzień, na posiedzenie, które chcemy zwołać, bo to były istotne punkty, a z racji tego, że ten problem kryzysu bezdomności pojawił się akurat na ławkach przy ulicy Dworcowej, ja

też mówiłem, że na pewno będę chciał tą sprawę poruszyć na komisjach społecznych. Tutaj pani przewodnicząca z tego, co się domyśliłem zgłosiła ten punkt jako sprawy bieżące, więc też bardzo ubolewam nad tym, że niektórzy radni z łączonych komisji społecznych nie czytają po prostu maila, gdzie były sprawy bieżące i było tam wpisane dyskusja o problemie bezdomności, więc naprawdę, jeżeli szanujemy swoją pracę i szanujemy maile, które odczytujemy, to było to wpisane do punktu obrad i to było podane, że nie tylko Komisja Praworządności, tylko że wszystkie komisje społeczne się nad tym pochylą, więc skoro tutaj jest też przedstawiciel Straży Miejskiej, jest pan prezydent, więc możemy porozmawiać, zastanowić się, jak można ten problem rozwiązać. Od tego są komisje społeczne, więc szanujemy siebie i mieszkańców. Skoro nawet wszyscy radni, którzy są byli pierwszy raz teraz wybrani, dostali maila do jednego z portali o wypowiedź swoją, Radio Poznań też poruszało tą wypowiedź. To jest istotna kwestia dla miasta Konina, więc od tego chyba są komisje społeczne, żeby o tym porozmawiać, a nie, że nagle państwo stwierdzą, że a nie mam czasu, nie moja komisja i sobie wychodzę. To są sprawy istotne dla miasta, szanujemy się."

Przewodnicząca komisji **Zofia ITMAN**, cytuję: „W takim ja poproszę pana prezydenta o odniesienie się do tego do tego problemu, bo wydawało mi się, że pan prezydent jakby ma świadomość czy wiedzę na ten temat, bo to były wypowiedzi również tak jak tutaj, były wypowiedzi już w przestrzeni również publicznej, wypowiedzi radnych i temat jest ważki i niewątpliwe będzie jeszcze zdecydowanie się pogarszał, jeśli nie będzie naszej jakieś refleksji na ten temat czy zapobieżenie. Może w takim razie poprosimy przedstawiciela Straży Miejskiej żeby się też odniósł do tej sprawy i powiedział, jakie problemy występują."

Głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytuję: „Tego emocjonalnego tonu pana radnego ja do siebie nie odbieram, bo rozumiem, że on dotyczył radnych. Moje pytanie do pani przewodniczącej dotyczyło tylko formalnie tego czy była jakaś skarga od mieszkańców, bo ja jej nie widziałem, co nie znaczy, że nie znam problemu, nie widzę problemu, nie chodzę tam pieszo, nie jeżdżę rowerem. Widzę, jesteśmy przygotowani na tę rozmowę, są nasze służby również, natomiast ja nie widziałem, bo pani przewodniczący użyła sformułowania wpłynęła skarga od mieszkańców, więc myślałem, że ona jest jakaś formalna, więc dlatego poprosiłem o odczytanie tej skargi, natomiast absolutnie uczestniczymy w komisji, jesteśmy w komisji i chętnie na ten temat z państwem rozmawiamy."

Głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytuję: „Tak jak pan prezydent zauważył, to nie było do pana prezydenta tylko do kolegów radnych. Ja po prostu po wczorajszej komisji wiem, że te punkty, które my dopisujemy, one nie trafiają bezpośrednio do kierownictwa, stąd też poruszyłem ten temat."

Ad vocem głos zabrała radna **Urszula MACIASZEK**, cytuję: „Więc ja się teraz uniosę właśnie do tej tutaj informacji czy prośby czy komentarza właśnie Mikołaja Marcinkowskiego odnośnie nie czytania. Owszem, ja jestem przewodniczącą Komisji Spraw Społecznych i dokładnie zapoznałam się z porządkiem obrad, aczkolwiek bardziej byłam przygotowana na to, że właśnie ten temat będziemy tutaj poruszać. nie jestem w Komisji Praworządności, zostałam, nie, dlatego, że ktoś tam mówi, że muszę.

Po drugie, też nie wpłynął ani od mieszkańców, ani do mnie, ani do nas wniosek straży miejskiej z prośbą o jakąś rozważenie i tak dalej. Temat jest, temat się pojawia w każdym mieście i na tym temacie należy rozmawiać, a ocenianie myślę czy jedni czy drudzy się bardziej angażują czy mniej panie radny, myślę, że troszeczkę sfolgujemy z tą oceną dzisiaj, bo jest dość intensywnie od samego początku.

Przewodnicząca komisji **Zofia ITMAN**, cytuję: „Jeżeli mogę się tutaj odnieść do tej wypowiedzi, myślę, że nie warto się przerzucać teraz jakimś uwagami wzajemnymi, tylko przejdźmy do meritum sprawy. Temat jest ważny dla nas, również dla mieszkańców, dla nas wizerunkowo i jeśli chodzi o bezpieczeństwo. W związku z tym, jeżeli ten temat poruszamy, to warto przy posiedzeniu wspólnych komisji zastanowić się nad tym, jakie byłyby tutaj propozycje radnych, jakie możliwości na ewentualnie nie wiem złagodzenie tego problemu czy zapobieżenie.”

Głos zabrała radna **Katarzyna WAGNER**, cytuję: „Ja zabieram głos właśnie w tej sprawie, gdyż tak, jak tu poprzednicy moi mówili, dotyka nas ten problem. Byliśmy poproszeni na łamach portalu LM o odniesienie się jako nowi radni do tej sytuacji. Natomiast ta sytuacja jest mi owszem bliska i skargi do mnie wpływają, co prawda nie piśmienne a ustne, bo ja jestem częstym bywalcem tamtego odcinka, że tak to ujmę i mieszkańcy do mnie podchodzą i po prostu zgłaszają. Nie muszą tego robić, bo ja to widzę, co się tam dzieje. Problem polega na tym, tego, czego mi brakuje, to tego, że ja wiem, że to są osoby nadużywające alkoholu i z racji tego, że mam tą świadomość, ale chciałam tego potwierdzenia, to sama wykonałam telefon do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, gdzie mnie udzielono, że są w stanie przyjąć wszystkich tam zamieszkujących, koczujące osoby, natomiast warunek jest, że muszą być trzeźwi, czyli to, co się spodziewałam. Natomiast brakuje mi tego, że na przykład za każdym razem jak ja tam jestem, praktycznie na palcach jednej ręki bym policzyła, kiedy nie, jest interwencja policji, czyli ktoś wzywa, policjant stoi i przeprowadza interwencję. Przyznaje się bez bicia, że nie wpadłam na to, żeby podejść do tego policjanta, funkcjonariusza i zapytać się, co dalej się dzieje tak, że przedstawić się i co dalej się dzieje, bo uważałam, że sytuacja jest opanowana, że mieszkaniowiec zadzwonił, policjant przyjechał i dalej wykonuje swoje czynności, natomiast jak się okazuje, to nie do końca, znaczy nie podważam tutaj kompetencji, broń Boże, pan policjant na pewno

wykonał swoje obowiązki, tylko moje pytanie brzmi i takiej odpowiedzi bym chciała, co dalej się dzieje, znaczy jak się kończy taka interwencja, bo to jest ważne bynajmniej dla mnie, że jak spotykam się z tymi mieszkańcami, którzy zgłaszają mi skargę, żebym ja mogła im konstruktywnie odpowiedzieć, a tak to wychodzimy tak w niewiedzy, może zadzwonię do MOPR, może zadzwonię do straży. Na pewno zlikwidowanie tych ławek jak wspominał pan prezydent jakby nie rozwiąże problemu, bo te osoby przyniosą się w inne miejsce i problem będzie w innym miejscu albo będzie zaraz na trawie, poniszczy klomby i tak dalej tak że ten problem zacznie się, bo będzie zima, przejdą do piwnic, do klatek. Tak że ja myślę, że tu byśmy musieli jakoś właśnie za pomocą służb i odpowiednich osób wiedzieć, jakie my mamy, my jako radni kompetencje prawne, gdzie my mamy się zgłosić, żeby tak nie było i ewentualnie mieszkańców informować, żebyśmy wiedzieli, jak postępować, żebyśmy mieli jeden ciąg wydarzeń postępowych, a nie, że jeden zadzwoni tu, drugi tam, a trzeci jeszcze zwoła komisję, żebyśmy coś mieli wspólnego.”

Głos zabrał radny **Piotr CZERNIEJEWSKI**, cytując: „Temat jest mi osobiście bardzo bliski, bo tak naprawdę na 23 radnych mamy dwie osoby spośród radnych, które mieszkają w ścisłym centrum Konina, to jest moja osoba i pan radny Majewski, więc my tak naprawdę na co dzień widzimy funkcjonując w tej przestrzeni, żyjąc w tej przestrzeni jako mieszkańcy, co tam się dzieje i z moich obserwacji sprawa wygląda tak, że te osoby, które dopuszczają się pewnych negatywnych zachowań, o których też zaraz powiem, to są osoby, które albo są na tych ławkach przy ulicy Dworcowej albo na ławkach przed Konińskim Domem Kultury na skarpie albo na ławkach przy centrum Dekada i to są trzy miejsca, w których przebywają i zazwyczaj, jeżeli przyjeżdża policja, to przyjeżdża właśnie albo pod ławki przy galerii Dekada albo pod ławki przy ul Dworcowej. To są dwa miejsca stałych interwencji, które odbywają się dosyć często, natomiast, jakie to są zachowania, przede wszystkim mieszkańcy zgłaszają to, ale ja to też widzę na własne oczy, to znaczy to są osoby, które w kryzysie bezdomności nie wszystkie, bo to też trzeba jasno powiedzieć, że nie wszystkie dopuszczają się takich zachowań, ale zdecydowana większość jest pod wpływem alkoholu. Zaczyna zaczepiać mieszkańców czasami zdarzają się takie sytuacje, że jedna z tych osób śledzi po prostu kogoś do sklepu, do autobusu i idzie po prostu natarczywie, to jest po prostu niebezpieczne i w tej sytuacji powinniśmy coś zrobić i co zrobić. Ja nie jestem oczywiście ekspertem w dziedzinie zwalczania kryzysu bezdomności. Tutaj z pewnością państwo, jako MOPR podejmujecie w tym obszarze pewne działania, ale trzeba przyznać jasno, że problem jest na tyle duży, że też wydaje mi się, że państwa moce prerobowe, czy jeśli chodzi o moce prerobowe Straży Miejskiej jest to problem, który urósł do takiej skali, że powinniśmy po prostu dzisiaj wypracować jakieś nowe rozwiązanie, które państwa też wspomogą, jeśli chodzi o ten problem. Jak

to rozwiązać. Wydaje mi się, że warto byłoby stworzyć pewien model interwencji, to znaczy, aby faktycznie patrole, które tam się odbywają, patrole straży miejskiej, której nie widuję tam często i to jest pewien argument w dyskusji, że o ile Policja jest często zauważalna, tak Straż Miejska nie jest. Może warto byłoby stworzyć jakieś częste, regularne patrole Straży Miejskiej i też pewien model postępowania. To znaczy, jeżeli faktycznie jest zgłoszenie, że dana osoba spożywa alkohol w tamtym miejscu, regularnie wlepić mandaty. Jeżeli te mandaty będą wystawiane regularnie, to być może to spożywanie alkoholu w tym miejscu się skończy. Ja tutaj podam modelowy przykład bloku Sonata. W Sonacie też był problem ze spożywaniem alkoholu, natomiast ze względu na to, że zastosowano tam regularne wlepianie mandatów ten problem się skończył, bo po prostu osoby, które go spożywały zrozumiały, że będzie się to wiązało z pewną karą. I wydaje mi się, że jeżeli te osoby nie rozumieją, że w tym miejscu spożywanie alkoholu wiąże się z mandatem, to dalej będą to robić. I wydaje mi się, że taki model karania za te czyny powinien zostać wdrożony, aby przyniósł jakiś skutek. Ja nie widzę na ten moment innego rozwiązania. Być może państwo radni takie rozwiązania znajdują, na co też liczę.”

Głos zabrał zastępca komendanta Straży Miejskiej **Tomasz KOSKO**, cytuję: „Ja może powiem, jak wygląda to ze strony służb. Tu państwo mówili o działaniach Policji i Straży Miejskiej i mimo tego, że nie ma przedstawiciela Policji, jestem w temacie, mogę państwu na ten temat również udzielić informacji.

Jeśli chodzi o osoby w kryzysie bezdomności, to jako służby Policja, Straż Miejska najczęściej spotykamy się z tymi osobami na dwóch płaszczyznach, pierwsza to jest w momencie, kiedy te osoby popełniają wykroczenia bądź przestępstwa. I w tym momencie my rozliczamy je i stosujemy różnego typu sankcje. I druga sytuacja, kiedy te osoby znajdują się w zagrożeniu zdrowia bądź życia, gdzie udzielamy im pomocy, korzystając również z całego dobrodziejstwa instytucji, które nam w tym pomagają z MOPR oczywiście na czele.

Jeśli chodzi o kwestię samej bezdomności. Nie mogę się na ten temat wypowiadać, ponieważ pani dyrektor na pewno będzie miała na ten temat szersze pojęcie, w różny sposób ci ludzie trafiają na ulicę. Faktem jest, że jeśli nie mogą korzystać na przykład z noclegowni, która udziela pomocy i daje schronienie, to tylko z tego tytułu, że sami podejmują decyzję o tym, że będą spożywali alkohol bądź inne używki, a to ich automatycznie wyklucza i nie mogą korzystać z tych obiektów.

My możemy podjąć interwencję tylko w sytuacji, kiedy doszło do złamania przepisów bądź istnieje zagrożenie dla zdrowia bądź życia. Tylko w tym momencie. To, co pan radny na przykład sugerował, że częste patrole i wlepianie mandatów. Częste patrole i interwencje mogą, patrole nie ma problemu, ale interwencje mogą się odbywać tylko

w sytuacji, kiedy jest podejrzenie złamania prawa. Jeśli funkcjonariusz czy to policjant czy strażnik będzie regularnie legitymował osobę, która siedzi na ławce, nie popełniła wykroczenia, będzie to zwykłe nękanie. Takich rzeczy nie możemy robić, ponieważ jest to niezgodne z prawem. Możemy podjąć nasze działania tylko w sytuacji, kiedy funkcjonariusz zauważył, że ktoś dopuścił się czynu zabronionego, ewentualnie otrzymał zgłoszenie o takim czy nie i będzie osoba, która wskaże sprawcę bądź my widzimy to na kamerach, że ta osoba dopuściła się takiego czynu. I obojętnie czy będzie to zaśmianie czy będzie to spożywanie alkoholu czy będzie to czyn nieobyczajny, obnażanie się, spanie gdzieś, leżenie i tak dalej, my takie czynności możemy wykonać, możemy podjąć interwencję.

Państwo mówicie i w przestrzeni publicznej gdzieś to wybrzmiało między innymi na LM-ie, że dochodzi tam do wielu sytuacji niebezpiecznych. W mojej ocenie, sprawdziłem, mamy telefon alarmowy 986, mamy możliwość przyjmowania zgłoszeń ustnie, jeśli ktoś się do nas zgłosi. Nie ma wielu takich zgłoszeń i dlatego trudno spodziewać się, że będzie wiele interwencji. Prewencyjne patrole, wygląda to w ten sposób, że podejdzie patrol, popatrzy, co się dzieje, jeśli nie zauważy, że w tym momencie ktoś popełnia wykroczenie, nie ma prawa podjąć interwencji.

Nie mamy ustawy o włóczęgostwie czy uchwały na ten temat, że dlatego, że ktoś często tutaj siedzi, to będziemy go legitymować, czy on jest tu zameldowany, czemu tu przebywa i tak dalej. To są czynności śledcze, mogłoby to wykonywać policja, ale też musieliby mieć jakiś powód. Tak jak powiedziałem, musi być zgłoszenie.

To, co pan radny powiedział, że na przykład ktoś żebrze w sposób natarczywy, zaczepia, idzie, że powoduje to zagrożenie, okej, osoba, która jest w zagrożeniu powinna wyartykułować to, czyli wziąć telefon i zadzwonić na 986, gdzie zawsze dyżurny odbierze telefon i spowoduje to reakcję, w ciągu 10 do 15 minut będzie tam patrol, ale musi być też ten poszkodowany, który powie tam ten człowiek w tej jasnej kurtce albo w tych ubrudzonych spodniach szedł za mną, łapał mnie za rękaw, zaczepiał mnie. Do tego potrzeba oczywiście odwagi cywilnej, ale bez tego trudno mówić o współpracy, o skuteczności naszych działań. Dlatego bardzo państwa proszę, jako przedstawiciele społeczeństwa, mieszkańców miasta, żebyście współpracowali, żeby ci, którzy na was głosowali, ci, którzy zgłaszają się z podobnymi problemami, żeby dowiedzieli się od państwa, że to, że oni widzą coś i później przyjdą wam opowiedzieć, to żadnego skutku nie przyniesie. Tylko reakcja polegająca na tym, żeby do nas zgłosić i powiedzieć tutaj trzy osoby spożywają alkohol, ktoś tam się obnaża, czy ktoś załatwia potrzeby fizjologiczne. Podjedzie patrol, poobserwują, jak to wygląda. Jeśli potwierdzą, że dochodzi do czynów zabronionych podejmą interwencję. Ewentualnie, jeśli osoba czuje się na tyle silna psychicznie, nie boi się, może poinformować funkcjonariuszy -

tak byłem świadkiem, byłam świadkiem. Ten pan pił z butelki oznaczonej alkoholem, bo to też, żebyście państwo mieli świadomość, te osoby teoretycznie piją alkohol, ale w rozumieniu przepisów sądu, nie każdy sędzia uzna, że ktoś spożywał alkohol, jeśli pił denaturat, bo zagrożeniem i w ustawie jest o spożywaniu alkoholu etylowego, a każdy inny wynalazek niekoniecznie, czy przyjmował jakieś środki odurzające, to już można bardziej pod to podciągnąć.

Nie wiem czy macie państwo jakieś pytania czy naświetliłem sytuację. Jeśli chodzi o jeszcze jedną rzecz, bo częste patrole. W tej sytuacji kadrowej, jaką mamy w tej chwili, na zmianie mam jeden patrol, słownie jeden i jeśli ten patrol miałby tam być bardzo często, to nie będzie go gdzie indziej. Pan radny wymienił trzy miejsca, gdzie przebywają osoby bezdomne. Ja takich miejsc mógłbym wskazać 6 – 7, gdzie regularnie się pojawiają rzeczywiście i gdzie ewentualnie mamy zgłoszenia, co do działań powodujących zagrożenie bądź będących wykroczeniem czy przestępstwem.

Tam był patrol na stałe, stanie tam patrol, ale nie będzie go w innym miejscu. Różnica między Strażą Miejską w Koninie a Komendą Miejską Policji w Koninie jest taka, że w tej chwili jest 16 strażników zatrudnionych, z których nie wszyscy świadczą pracę, bo akurat chorują, są jeszcze na szkoleniach, bo uzupełniliśmy braki kadrowe, a policjantów w tym momencie jest 200 kilkudziesięciu. I taka jest mniej więcej różnica. I stąd pan radny mógłby widzieć częściej patrole policji niż patrole straży miejskiej. Tu mógłbym jeszcze szerzej opowiedzieć, czym się zajmujemy, bo nie wiem czy ale to okej.

Przewodnicząca komisji **Zofia ITMAN**, cytuję: „Ja mam pytanie do pana komendanta w związku z tym, czy mamy jakąś mapę zagrożeń w mieście, gdzie jest bardziej niebezpiecznie, a gdzie jest bezpiecznie i gdzie częściej patrole powinny być, bo rozumiem te problemy kadrowe to jest jedno.

I czy mamy taki monitoring, że na przykład można siedzibie obserwować to, co się dzieje w rejonach zagrożonych i wtedy reagować. Trudno tutaj liczyć na mieszkańców, że będą sami brali odpowiedzialność za to wszystko. Od tego są władze miasta, żeby tutaj odpowiednie reagowały i myślę, że jeśli chodzi o centrum w pobliżu dworca kolejowego i przy domach towarowych centrum, gdzie jest największe skupisko, jest jednocześnie naszą wizytówką, tam jakby sensownie jest, że tam powinny być częste patrole, czy jakieś skuteczne wypracowane metody, żeby temu na tyle na ile można zapobiegać, więc tutaj to moje pytanie o ten monitoring, czy jest taki centralny w siedzibie, gdzie można obserwować te miejsca zagrożone i czy jest taka mapa, gdzie wiemy, gdzie jest bardziej niebezpiecznie, a gdzie mniej.”

Odpowiadając zastępcą komendanta Straży Miejskiej **Tomasz KOSKO**, cytuję: „Ze względu na małą ilość sił i środków z tego, co wiem taka mapa funkcjonuje w Komendzie Miejskiej Policji i my również z niej korzystamy. W systemie miesięcznym zbieramy informacje odnośnie zgłoszeń i jako zastępcą komendanta szkolę dyżurnych, którzy każdorazowo przed odprawą informują patrole o zadaniach głównych i wtedy są wyznaczane tak zwane punkty przelotowe, gdzie musi się patrol kilka razy w ciągu zmiany na pewno pojawić i właśnie tam wskazujemy miejsca, gdzie te zagrożenia występują aż do ich ustąpienia. Dodatkowo ewentualnie to, co na dany dzień jest do zrealizowania również dyżurni przekazują tak, że robimy to systematycznie, w zależności od tego, jakie dostajemy sygnały, ewentualnie, co funkcjonariusze ustalą i w swoich informacjach prześlą przełożonym.”

Przewodnicząca komisji **Zofia ITMAN**, cytuję: „Czy znane są te osoby, które tam przebywają, bezdomni, ci, którzy zakłócają porządek. Czy mamy dane tych osób, czy to są mieszkańcy konne czy większości przejezdni.”

Odpowiadając zastępcą komendanta Straży Miejskiej **Tomasz KOSKO**, cytuję: „To znaczy strażnicy dzielnicowi, to są osoby, które odpowiadają za porządek w przydzielonym rejonie służbowym. Oni mają najlepsze rozpoznanie i znają nawet z widzenia te osoby. Nie muszą ich legitymować, ponieważ znają ich dane na podstawie wcześniejszego legitymowania.

Jeśli chodzi o ewidencję wykroczeń, prowadzimy taką w systemie elektronicznym, ale bez zaznaczania statusu osoby, ponieważ to sięgałoby o naruszenie RODO, bo to czy ktoś jest sprawcą wykroczenia, jest bezdomnym czy posiada meldunek, dzieliłoby obywateli, czego nie możemy robić.

Jeśli chodzi o monitoring, mamy w tej chwili ponad 160 kamer na terenie miasta i Kierownik Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego odpowiada w tym momencie za rozlokowanie tych kamer. W siedzibie Straży Miejskiej mieści się centrum monitoringu wizyjnego miasta, gdzie operatorzy mają możliwość podglądu, ewentualnie tam, gdzie kamery są obrotowe, to manipulowania tymi kamerami, żeby wychwycić jakieś szczegóły do nagrań.”

Głos zabrał radny **Mikołaj MARCINKOWSKI**, cytuję: „Zanim jeszcze przejdę do meritum, to chciałbym tam się odnieść do samego początku, że po prostu zrobił się harmider i nikogo personalnie nie zaatakowałem, a propos tego, tylko wskazałem o tym punkcie. a teraz wracając do meritum, to nam, jako komisji będzie ciężko też wypracować jakieś stanowisko, bo to jest problem ogólnopolski jak i ogólnopolski. Ja wiem, że na pewno tutaj pan prezydent robi wszystko, co w jego mocy, żeby spróbować jakoś ten problem rozwiązać, na tyle ile znam pana prezydenta to wiem,

że tej sprawy tak po prostu nie zostawi i że pewnie na następnej komisji będziemy mieli wypracowane już jakieś stanowisko, o ile będzie można wypracować jakieś stanowisko przy tej ciężkiej sytuacji. Tutaj my możemy debatować na temat pomysłów, ale to muszą zająć się tym odpowiednie osoby tak jak i MOPR, straż miejska, jak i kierownictwo w magistracie. Jeśli się mylę tutaj, pan prezydent na pewno wtedy by mnie poprawił. My możemy spróbować dać jakieś rozwiązania na ten temat, tak jak tutaj została poruszona kwestia patroli. Wiemy, że MOPR jest gotowy przyjąć wszystkich, którzy by się zgłosili, ale muszą być trzeźwi, że tak powiem, więc to jest największy problem, więc mam nadzieję, że uda się jakieś stanowisko w tym wypracować, żeby ten problem zmniejszyć dla mieszkańców Konina."

Głos zabrał radny **Piotr CZERNIEJEWSKI**, cytując: „Tutaj też z wypowiedzi pana komendanta też jasno wynika, że tak naprawdę Straż Miejska nie może, mimo że chce realizować swoje ustawowe, w naszym przypadku uchwałowe obowiązki, bo tak naprawdę, jak można realizować te obowiązki mając dostępny tylko jeden patrol, więc wydaje mi się, że tutaj jednym z rozwiązań może być faktycznie pomyślenie o tym, aby w przyszłym roku zabezpieczyć większy budżet straży miejskiej, aby ten personel mógł być zwiększony, abyście państwo dysponowali przynajmniej dwoma patrolami, choć uważam, że to też na miasto 65 000 jest śmieszną liczbą, więc wydaje mi się, że powinniśmy sukcesywnie dążyć do tego, aby tych patroli było więcej, pracowników i dostępnej kadry w straży miejskiej było więcej, aby nawet w takich sytuacjach faktycznie móc oddelegować jeden patrol do obserwowania danego miejsca, tak jak w tym przypadku, a teraz nie jest to możliwe, bo po prostu jeden patrol w ogóle jest dostępny tak że tutaj jak najbardziej rozumiem te argumenty i wydaje mi się, że powinniśmy w tej sprawie znaleźć rozwiązanie, w mojej ocenie w postaci zwiększonego budżetu Straży Miejskiej, który w konsekwencji posłuży na zwiększenie kadry w przyszłym roku."

Ponownie głos zabrał z-ca prezydenta **Witold NOWAK**, cytując: „Ja krótko, żeby nie wydłużyć dyskusji, bo za chwilę rzeczywiście chciałbym, żeby głos zabrali przedstawiciele MOPR. Powiem państwu, bo nie wszyscy to pamiętacie. Mieliśmy świetny model wypracowany w Koninie, w wielu takich tematach. Zostałem ten model jak zostałem zastępcą prezydenta, zastaliśmy ten model. To był model po likwidacji Izby Wyrzeźwień. We współpracy z policją były tylko dwa takie punkty w Polsce Konin i bodajże Kalisz, dwa w Wielkopolsce w ogóle były. I to bardzo dobrze funkcjonowało, tylko poprzedni Komendant Wojewódzki Policji się nie zgodził na to, żeby to dalej funkcjonowało i rozwiązał oba punkty, a dzisiaj z takim pijanym, bezdomnym czy niebezdomnym w priorytecie często policjanci jadą na SOR, to dobrze o tym wiecie i wiecie, jakie kłopoty są na SOR. Jestem w radzie społecznej szpitala, najwięcej skarg dotyczy SOR i to nie jest nic nadzwyczajnego, nie tylko ze względu na stres tych ludzi,

którzy trafiają na SOR. Mieliśmy naprawdę bardzo fajny model, tylko poprzedniemu komendantowi policji się to nie spodobało. Nie wiem, z jakiego powodu. Mamy noclegownię, mamy ogrzewanie i tu oczywiście wydajemy na to pieniądze, przekazujemy organizacji pozarządowej. Jest to prowadzone, za chwilę pewnie będzie o tym powiedziane.

Co do kamer w mieście wymieniamy je i będziemy nadal je wymieniać, żeby były jeszcze lepsze i te miejsca, które są szczególnie zagrożone będziemy monitorować i monitorujemy cały czas i chcemy ten system unowocześniać i będziemy to robić. Natomiast, jeśli chodzi o mapę zagrożeń, nie ma sensu dublować mapy zagrożeń, która jest. Macie państwo telefony kliknijcie mapa zagrożeń, kliknijcie na Konin i dokładnie w tym miejscu, o którym dzisiaj dyskutujemy jest kilkanaście zgłoszeń spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych, to znaczy, że ludzie to zgłaszają i to jest.

Czy Straży Miejskiej może być więcej, pewnie może, jest oczywiście koszt, natomiast ja się cieszę z tego, co zrobiła konińska policja w ostatnim czasie, to znaczy i zwiększyła liczbę patroli, bo zwiększyła zespół prewencyjny, zresztą częściowo zabierając przestrzeń, z której korzystał w pewien sposób Urząd Miejski czy MOPR, ale jest teraz większa liczba policjantów prewencyjnych chodzących po konińskich ulicach i z tego, co wiem, co mówi Pan komendant Miejski Policji ta liczba policjantów, jeśli tylko wakaty zostaną obsadzone się jeszcze zwiększy. Oni oczywiście nie są tylko dysponowani dla Konina, ale na co dzień są w Koninie i tutaj pracują, natomiast czasami uczestniczą też w zabezpieczeniu imprez masowych patrz mecze piłkarskie i to nie mówię o tych w Koninie, tylko tych gdzie dzieją się prawdziwe jakieś niepokojące sytuacje, więc jakiś model funkcjonowania mamy ale dalej o tym chciałbym, żeby powiedział też pracownik MOPR czy pani dyrektor."

Głos zabrała dyrektor MOPR **Małgorzata RYCHLIŃSKA**, cytuję: „Pamiętajmy, że osoba w kryzysie bezdomności, to jest osoba tak jak my, obywatel miasta, obywatel Polski, która boryka się właśnie z tym problemem i ma pełne prawa. W momencie, kiedy rzeczywiście tak jak tutaj pan komendant powiedział dochodzi do sytuacji, że zagraża jej zdrowiu czy życiu, to rzeczywiście mamy te możliwości, ponieważ po pierwsze kierujemy również osoby do Sądu Okręgowego, kierujemy wniosek o ubezwłasnowolnienie takiej osoby czy też do prokuratury o leczenie, a czasami też dochodzi do tego, że kierujemy wniosek do sądu o umieszczenie w Domu Pomocy Społecznej bez zgody. Jeżeli już sytuacja zdrowotna, stan zdrowia do tego dochodzi. Osoby bezdomne w Koninie były, są i myślę, że będą.

Jesteśmy miastem na prawach powiatu i myślę, że też komfort, jaki w mieście jest, ponieważ coraz częściej i coraz więcej osób przybywa do naszego miasta i tutaj

chciałabym takie dane trochę statystyczne, ponieważ co roku jest prowadzona akcja zima, na którą zapraszane są wszystkie służby, organizacje pozarządowe, które działają na rzecz osób bezdomnych. W Koninie na tą chwilę około 130 osób bezdomnych przebywa, tyle tylko, że prawie 30 osób to jest spoza Konina. To nie są nasi mieszkańcy. Akurat na tej ulicy Dworcowej to byli właśnie nie nasi mieszkańcy. To są osoby, które przybyły do naszego miasta i postanowiły zostać.

Jeżeli chodzi o miejsca, tak jak tutaj państwo radni mówili. Rzeczywiście mamy schronisko, mamy noclegownię, mamy ogrzewanie. Mamy wolne miejsca, ponieważ na 15 miejsc w schronisku tylko dwie osoby przebywają. Na 55 miejsc w noclegowni około 30 osób przebywa. To jest wiadomo rotacyjne. Ogrzewalnia to ruszy w okresie jesienno-zimowym, ale szanowni państwo, ponieważ do nas, do MOPR-u również słyszymy od mieszkańców takie sugestie, zwracanie uwagi, że dajemy pieniądze pijakom tak czy właśnie osobom w kryzysie, ponieważ to są osoby, które zgodnie z ustawą o pomocy społecznej mają takie same prawa, jak również obowiązki jak każdy mieszkaniec. Jednakże tu chciałabym podkreślić, ponieważ w większości te osoby nie dostają środków finansowych w formie gotówki, tylko otrzymują te świadczenia, które im przysługują z różnych powodów, bo bardzo często są to osoby z niepełnosprawnością. Otrzymują te świadczenia w formie bonów. Tyle tylko, że też wiemy, że niestety, ale nasi mieszkańcy wymieniają, czyli są odkupowane te bony, ponieważ za bony niestety nie można kupić alkoholu, nie można kupić papierosów.

Ja myślę, że więcej, jeżeli chodzi o taką stricte pracę bezpośrednio z osobami w kryzysie bezdomności, osobami bezdomnymi, osobami uzależnionymi nie tylko od alkoholu, ale również od różnych środków psychoaktywnych, jest ze mną pan Konrad Chorbiński specjalista pracy socjalnej. Jest czterech mężczyzn, którzy się typowo właśnie zajmują tą pracą, na co dzień. Współpracujemy ze służbami, czyli z policją, ze strażą miejską również z pogotowiem, bo dochodzi do różnych sytuacji i incydentów, ale osoby, które są w naszym kręgu jakby zainteresowania pod naszą opieką otrzymują posiłek w naszej stołówce, otrzymują różnego rodzaju świadczenia, ale również, jeżeli jest taka potrzeba, to pracownicy pomagają również złożyć wniosek o przydział lokalu socjalnego i otrzymują takie lokale, więc część osób udaje nam się nakłonić do zmiany, bo to jest zmiana postaw, które gdzieś tam w związku z sytuacją, w jakiej się znaleźli życiowej, to czasami to nie jest ich wybór. To czasami to jest życie, które w jakiś tam sposób nie udało się poukładać i trzeba do tych osób wyciągnąć rękę i udaje nam się to. Ja wiem, że dla niektórych państwa jedna osoba, jeżeli wyjdzie czy dwie osoby, to jest mało. Dla nas to jest sukces, bo to naprawdę, za tym człowiekiem nie jest tylko on, ale też cała historia rodziny. Nie będę o szczegółach opowiadać, bo to, co gdzieś przeczytałam też w przestrzeni medialnej, to my to robimy, na co dzień.

Ja czasami mam poczucie, że za mało, jako dyrektor mówię, ponieważ my tak naprawdę pracujemy, my wykonujemy jak najlepiej to, do czego jesteśmy powołani. Jesteśmy po to, żeby pomagać i to czy to będzie osoba w kryzysie czy z innym problemem po prostu jesteśmy. I do nas też docierają sygnały i cieszymy się, że mieszkańcy sygnalizują sytuację, bo bardzo często, zresztą chyba w tym tygodniu, jeżeli dobrze pamiętam, dzięki interwencji, tutaj akurat między innymi pana Konrada myślę, że uratowaliśmy człowiekowi życie. To jest można powiedzieć codzienność. Nie wiem, jakie informacje chcielibyście państwo ode mnie uzyskać. Na pewno nie mamy narzędzi takich, że podchodzimy do osoby, bierzemy osobę i zaciągamy tak kolokwialnie mówiąc do innego miejsca. Osoby w kryzysie bezdomności czy osoby bezdomne wcześniej był problem rzeczywiście na skarpie przed Konińskim Domem Kultury i tam praktycznie codziennie też były interwencje. Zresztą były różne sytuacje, że tam panowie, bo to w większości panowie ukrywali się, jak zobaczyli tylko mundur czy pracownika socjalnego, bo te osoby pracowników socjalnych znają i pracownicy socjalni też wiedzą, gdzie te osoby przebywają, bo to nie tylko jest właśnie ulica Dworcowa, bo to są różnego rodzaju ogródki działkowe, pustostany czy wiaty śmietnikowe tak jak też tam widziałam zdjęcia na tym na tym osiedlu. Te osoby na klatkach schodowych również przebywają, mieszkańcy też zgłaszają, gdzie służby odpowiednie interweniują. To na pewno jest problem, ale problem, który też powinien, pewne zmiany systemowe powinny nastąpić, ale myślę, że nasza postawa jako mieszkańców, jako obywateli, to powinna być przede wszystkim taka, że pomaganie to nie znaczy dać na odczepkę właśnie tą złotówkę, to 2 zł, bo to jest najprostsze. Właśnie tłumaczyć i wskazywać drogę, gdzie może taka osoba zwrócić się o pomoc. Ja wiem, że dzisiaj do takiej osoby mówienie, że można coś zmienić w życiu, to wiem, że to nie jest, ta osoba nawet nie zrozumie, ale dzisiaj nie zrozumie, za tydzień nie zrozumie, za rok nie zrozumie, ale za dwa lata zrozumie, bo są osoby, które wychodzą, ale to potrzeba czasu i potrzeba nie tylko jednej instytucji, nie tylko jednej osoby, ale potrzeba naprawdę z różnych stron działań, żeby pokazać takiej osobie tą zmianę, ale jeżeli będziemy stwarzać komfort, a myślę, że tam w tamtej okolicy komfort te osoby mają, bo sami mieszkańcy myślę, że też w jakiś tam sposób albo przyjezdni ten komfort gdzieś tam dają tym osobom, to będzie. Trudno wypracować zmiany w momencie, kiedy rzeczywiście osoba jest w bardzo trudnej sytuacji, bo ona nie widzi możliwości wyjścia.

Ja bym oddała głosy panu Konradowi, bo myślę, że pracując z takimi osobami może coś tak od siebie państwu powiedzieć, jak to z jego punktu widzenia pracy, ciężkiej pracy wygląda.”

Głos zabrał **Konrad CHORBIŃSKI** – pracownik socjalny MOPR, cytując: „Mogę tylko powiedzieć, że wszystkie te osoby, które spotykane są oczywiście na dworcu, na

osiedlu Powstańców czy w okolicy są nam znane. Często dobrowolnie podają swoje dane osobowe. Oczywiście na siłę nie możemy zdobywać tych danych osobowych, bo nie mamy prawa do legitymowania tych osób, ale przeważnie te osoby gdzieś są nam znane.

Często te osoby, tak się stało, że doszły do wieku emerytalnego, większość tych osób posiada swoje świadczenia emerytalne, rentowe i w tym przypadku te świadczenia pozwalają im na bardzo długie przebywanie w tych miejscach i tak jak w wywiadzie do radia Poznań, jak tutaj jeden z radnych wspomniał, możemy tylko my jako pracownicy socjalni i wy jako radni informować mieszkańców, którzy się zgłaszają, żeby często nie dawali się nabrać tym osobom bezdomnym, że nie mają co jeść, nie posiadają środków, ponieważ po otwarciu dworca, który stał się bardzo atrakcyjnym miejscem dla bezdomnych, ponieważ tam myślę, że spokojnie około tysiąca ludzi dziennie przechodzi, z tych 1000 osób statystycznie, co dziesiąta, co setna osoba da jakieś pieniądze, więc pozwala to na dłuższe przebywanie. Przypominamy też, że sklepy, które są w pobliżu typu Żabka, typu inne spożywcze mogą zawsze odmówić sprzedaży osobie pod wpływem alkoholu tego alkoholu, więc to też bardzo ograniczy ten komfort, bo dawanie bułek, dawanie jakiegokolwiek żywności, odzieży, właśnie tych pieniędzy stwarza im komfort przebywania tam jak najdłużej, a im dłużej przybywają w tych miejscach, tym ciężej ich stamtąd wyrwać.

Co jeszcze mogę powiedzieć. My jako pracownicy specjalnie oczywiście ich tam motywujemy. Te osoby, które są w naszym kręgu zainteresowań lub są naszymi klientami, pobierają jakieś świadczenia, wiadomo mamy troszeczkę większe narzędzia pracy z nimi, bo możemy właśnie im zmienić formę wypłaty, możemy im odmówić formy wypłaty, ale już na takie osoby, które są spoza gmin, mają opłacone często pobyty w innych ośrodkach poza Koninem typu schroniska, mamy już ograniczone niestety możliwości współpracy z tymi ludźmi, bo to są też ludzie bardzo świadomi swoich praw i obowiązków, niestety obowiązków trochę mniej, ale praw bardzo dobrze. Bardzo dobrze znają swoje prawa i my tylko z ramienia MOPR-u możemy zawsze potwierdzić i zapewnić, że będziemy chodzili do zgłoszeń i też jak tu wspomniała pani dyrektor na zbliżającej się akcji zima będziemy promowali taką akcję informacyjną jednak co mieszkańcy mogą jeszcze zrobić, bo to głównie tak naprawdę przy obecnych prawach zapisanych, to oni mogą najszybciej te osoby jakby nie patrząc usunąć z tych miejsc, bo tak jak pani dyrektor wspomniała, my nie możemy ich wziąć. Kiedyś były zabierane na izbę wytrzeźwień, ten problem był likwidowany na 24 godziny. Obecnie tego nie możemy robić. Nie ma izby wytrzeźwień, więc te osoby będą się przesuwali, czyli likwidacja ławek też nie pomoże, ponieważ te osoby się przesuną na ławki dalej, przesuną się na dworzec Dekada. Dworzec Dekada jest dworcem, który jest chroniony przez ochronę. Ci ludzie są wypychani, będą zaraz

przechodzili do bloków i pojawi się znowu problem, ponieważ zaraz będzie sezon zimowy i ci ludzie przesuną się znowu do klatek schodowych, do piwnic i to będzie generowanie następnego problemu. Tylko możemy uczyć i edukować mieszkańców, żeby też się nie dawali nabrać, bo często są wykorzystywani z powodu też niewiedzy jak i empatii, którą mają do właśnie utrzymywania tego tej sytuacji. My, jako MOPR też będziemy stale pisać przymusowe wnioski o leczenie, do komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, żeby też ci ludzie tam się zgłaszali, żeby mieli jakąś jednak gdzieś nad sobą tą opiekę i wiedzieli, że coś będzie się działo i będziemy próbowali wyrwać z tej bezdomności i uzależnienia, ale niestety jak wszyscy wiemy, uzależnienie jest chorobą trwającą do końca życia i tylko osoby chętne będą chciały się leczyć. Nic na siłę niestety z ludźmi nie zrobimy. Tyle mogę zagwarantować z ramienia MOPR-u jako pracownik socjalny. Jeżeli państwo macie pytania, postaram się odpowiedzieć na tyle jak umiem."

Przewodnicząca komisji **Zofia ITMAN**, cytując: „Tylko bym chciała tutaj, to jest jakby pierwsza nasza dyskusja, bo temat jest ważki i pewnie trudno będzie dzisiaj wypracować jakąkolwiek opinię, tylko, że my nie dyskutujemy o bezdomności, tylko o bezpieczeństwie obywateli, czyli o tych ludziach, tych bezdomnych, którzy są agresywni i w niewybredny sposób zaczepiają mieszkańców i stąd wziął się dzisiaj temat dzisiejszego posiedzenia Komisji Praworządności, bo pozostaje tutaj pytanie ważne w takim razie, jak jesteśmy organizacyjnie, finansowo przygotowani do przyjazdu migrantów do Konina, do naszego miasta, bo wtedy problem się jeszcze bardziej nasili. Ja może dzisiaj, bo rozumiem, że już państwo radni nie mają żadnych pytań, żadnych uwag, więc dzisiaj kończymy ten temat. Na pewno do niego wrócimy, bo trzeba będzie wypracować jakieś stanowisko."

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczyli:

**Przewodnicząca
Komisji Edukacji**

/-/ Monika LIS

**Wiceprzewodniczący
Komisji Kultury i Sportu**

/-/ Mikołaj MARCINKOWSKI

**Przewodnicząca
Komisji Rodziny i Spraw Społecznych**

/-/ Urszula MACIASZEK

**Przewodnicząca
Komisji Praworządności**

/-/ Zofia ITMAN

Protokołowała:
M. Kamińska.